Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 90 (462) ROK III | WARSZAWA — PIĄTEK, 31 MARCA 1950 R. | WYDANIE F | CENA 5 ZŁ

Zacieśnia się współpraca gospodarcza między ZSRR a Chinami Ludowymi

Utworzenie dwóch radziecko-chińskich towarzystw akcyjnych

MOSKWA (PAP). W dniu 27 marca br. podpisane zostały w Moskwie porozumienia w sprawie utworzenia dwóch mieszanych radziecko - chińskich towarzystw akcyjnych; towarzystwa naftowego i towarzystwa metali kolorowych.

Oba towarzystwa utworzone zostały na zasadach parytetu i mają na celu popieranie rozwoju chińskiego przemysłu narodowego oraz wzmożenie współpracy gospodarczej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową.

Zadaniem towarzystwa naftowego jest prowadzenie poszukiwań nafty, wydobycie nafty i gazu oraz produkcja przetworów naftowych na terenie prowincji Sinkiang w Chińskiej Republice Ludowej.

Zadaniem towarzystwa metali kolorowych jest poszukiwanie i wydobywanie tych metali w prowincji Sinkiang.

Produkcja obu wymienionych towarzystw będzie przypadała w równych częściach Związkowi Radzieckiemu i Chinom. Również wszystkie wydatki towarzystw i zyski będą dzielone w równych częściach między obie strony.

Zarząd towarzystw będzie sprawowany kolejno przez przedstawicieli każdej ze stron. Przez pierwsze 3 lata przewodniczącymi zarządów będą wybierani przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej, a ich zastępcami przedstawiciele Związku Radzieckiego. Dyrektorzy generalni będą mianowani spośród obywateli radzieckich, a wicedyrektorzy spośród obywateli chińskich. W następnych okresach 3-letnich stanowiska dotychczas zajmowane przez przedstawicieli jednej ze stron będą obsadzane przez przedstawicieli strony drugiej.

Urzędnicy obu towarzystw będą mianowani spośród obywateli radzieckich i chińskich w równej liczbie, przy czym we wszystkich wypadkach przestrzegana będzie zasada kolejnej zmiany obsadzania stanowisk.

Oba porozumienia zawarte zostały na okres 30-letni.

Rokowania upłynęły w atmosferze przyjaźni i w duchu pełnego wzajemnego zrozumienia.

Ludność Holandii protestuje przeciw knowaniom militarystów

HAGA. (PAP). W Hadze odbywały się obrady komitetu wojskowego agresywnego paktu atlantyckiego. Ze wszystkich stron Holandii nadchodzą wiadomości o masowych protestach ludności przeciwko agresywnym planom uczestników paktu atlantyckiego.

Holenderska Rada w Obronie Pokoju ogłosiła manifest, potępiający machinacje generałów, którzy obradowali w Hadze. Apel wzywa ludność Holandii do manifestowania w dniu 1 kwietnia, tj. w dniu, w którym rozpoczną się obrady „komitetu obrony uczestników paktu atlantyckiego“, — przeciwko paktowi atlantyckiemu i podżegaczom wojennym. Na znak protestu przeciwko naradom uczestników paktu atlantyckiego w Hadze — przybędą w dniu 1 kwietnia do Hagi „sztafety pokoju“ ze wszystkich prawie miast Holandii.

Otwarcie XII Kongresu Włoskiej Młodzieży Komunistycznej

RZYM (PAP). 29 bm. w Livorno, w gmachu Teatru Goldoni otwarty został XII Kongres Włoskiej Młodzieży Komunistycznej. We wtorek przybyli do Livorno delegaci hiszpańskiej i austriackiej młodzieży komunistycznej. Oczekiwane jest przybycie delegatów Francji, Indii i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Organizacje młodzieży krajów demokracji ludowej, których delegatom odmówiono wiz wjazdowych do Włoch przesłały pisma z wyrazami solidarności i życzeniami.

W Kongresie bierze udział 700 delegatów ze wszystkich stron kraju, reprezentujących 400 tys. członków Związku Młodzieży Komunistycznej. W obradach, które zakończą się 2 kwietnia uczestniczy sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej — Togliatti.

Mimo terroru chłopi włoscy w dalszym ciągu zajmują odłogi

RZYM (PAP). Mimo policyjnych zarządzeń ministra Scelby ruch chłopski trwa z niesłabnącą siłą. Małorolni chłopi oraz bezrobotni robotnicy rolni zajmują ziemie, leżące odłogiem, nie bacząc na brutalne represje i gwałty policji.

Akcja zajmowania ugorów rozszerzyła się w prowincji Brescii i na Nizinie Nadpadeńskiej.

Nowy dowód faszyzacji sądownictwa amerykańskiego

Skandaliczny wyrok na sekretarza KP USA utrzymany w mocy

WASZYNGTON (PAP). Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok skazujący na rok więzienia i grzywnę w wysokości tysiąca dolarów sekretarza partii komunistycznej USA Dennisa, który oskarżony został o to, że w marcu 1947 roku okazał „lekceważenie“ wobec komisji do badania „działalności antyamerykańskiej“.

Komitet narodowy partii komunistycznej opublikował oświadczenie, w którym wzywa wszystkich Amerykanów, by żądali rewizji wyroku Sądu Najwyższego. Komitet przypomina, że sprawa Dennisa wynikła w związku z tym, że próbował on wystąpić przeciwko ustawodawstwu antyrobotniczemu.

Obrona Dennisa jest obowiązkiem wszystkich Amerykanów pragnących powstrzymać proces faszyzacji St. Zjednoczonych.

Głodówka więźniów polity znych w Indiach

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Komitet Wszechindyjskiego Kongresu Związków zawodowych i Związek Studentów w New Delhi ogłosiły list otwarty do członków parlamentu indyjskiego.

Pismo podkreśla, że naród indyjski nigdy nie zapomni o krwawej masakrze bezbronnych obywateli, których wtrącono do więzień Kalkuty i innych miast.

Pismo stwierdza, że w więzieniu w New Delhi więźniowie polityczni od dwóch tygodni przeprowadzają głodówkę na znak protestu przeciw odrzuceniu ich słusznych skarg i żądań. Wielu więźniom grozi śmierć z wyczerpania.

Pismo domaga się zwolnienia więźniów politycznych, których bezprawnie, bez przeprowadzenia procesu sądowego pozbawiono wolności.

Czynem Pierwszomajowym wzmacniamy siły obozu pokoju

Załoga huty „Kościuszko“ podejmuje dodatkowe zobowiązania

1.500 ton wyrobów walcowanych i 500 ton surówki ponad plan

Cementownia „Szczakowa“ wyprodukuje dodatkowo 2 tys. ton klinkieru

Na apel cementowni „Grodziec“ masowo napływają zobowiązania produkcyjne z całego kraju, podejmowane dla uczczenia święta mas pracujących. Dnia 29 marca ponad 40 zakładów pracy kopalń, hut, fabryk metalurgicznych i innych fabryk, podjęło długofalowe zobowiązania produkcyjne. W dalszym ciągu przodują robotnicy Śląska. W okręgu śląskim czyn 1-majowy podjęły m. in. załogi hut: „Kościuszko“, „Pokój“, „Bankowa“, metalowcy zakładów „Zgoda“, górnicy kopalń „Zabrze - Zachód“, „Michał“, „Kazimierz — Juliusz“, „Radzionków“, „Rydułtowy“, „Wieczorek“, załoga elektrowni w Chorzowie i w Gliwicach, zakłady chemiczne w Hajdukach i wiele innych. Załoga cementowni „Szczakowa“ zobowiązała się wyprodukować do dnia 1 maja 2 tys. klinkieru cementowego ponad plan.

Robotnicy huty „Kościuszko“ zgromadzili się na ogólnym zebraniu, aby czynem 1-majowym uczcić święto mas pracujących. M. in. załoga walcowni postanowiła wyprodukować w kwietniu ponad przyjęte długofalowe zobowiązania — 1.500 ton wyrobów walcowanych. Załoga stalowni z mistrzami szybkich wytopów na czele: Gogolinem, Truchanem i Siwą, postanowiła w okresie od 15 — 30 kwietnia tak przeprowadzać szybkie wytopy, aby obniżyć dotychczas uzyskany najkrótszy czas wytopu.

Robotnicy wielkich pieców postanowili niezależnie od długofalowych zobowiązań wyprodukować w ciągu kwietnia 500 ton surówki.

(Koresp. wł.). Na ogólnym zebraniu załogi cementowni Szczakowa podjęto m. in. następujące zobowiązania: pracownicy pieców obrotowych postanowili wyprodukować do 1 maja dwa tysiące ton klinkieru cementowego ponad plan, a do końca br. 10.500 ton. Oddział pieców dolomitowych zobowiązał się produkować po dwieście ton miesięcznie więcej. (j. l.)

Górnicy kopalni Zabrze - Zachód wydobędą 2.545 ton węgla ponad plan

W kopalni Zabrze — Zachód rębacz Skolik zobowiązał się dać w kwietniu 350 ton węgla ponad plan. Łącznie liczne zobowiązania, podjęte przez górników tej kopalni dadzą dodatkową produkcję 2.545 ton węgla.

W kopalni „Rydułtowy“ rębacz Ciemięga zobowiązał się podnieść swe dotychczasowe długofalowe zobowiązania o 20 proc. Podobne zobowiązania podjęli m. in. tow.: Wrocławski, Kiełp, Niestrój, Myszka, Figura i inni.

Wśród licznych zobowiązań górników wałbrzyskiej kopalni „Bolesław Chrobry“ na czoło wysunęły się m. in. brygady: Kowalskiego, Szymczaka, Przybyły, Wiśniewskiego, Klińskiego, Dragana, które uzyskiwać będą od 160 — 230 proc. normy. Czołowy górnik kopalni „Radzionków“ Alojzy Rencz — postanowił uczcić dzień 1 Maja wydobyciem w kwietniu 100 ton węgla niezależnie od uzyskiwania wraz z całym zespołem 175 proc. normy. Również po 100 ton węgla postanowili wydobyć dodatkowo w kwietniu górnicy: Gaweł, Dziubek, Płaza, Kamiński, Bujoczek i Płonka. Entuzjazm robotników ogarnął również personel techniczny, który podjął się przeprowadzić mechanizację i elektryfikację czwartego oddziału kopalni.

W zakładach metalurgicznych „Zgoda“ poszczególni robotnicy zwiększają podjęte na apel Markiewki długofalowe zobowiązania produkcyjne. Brygada Szewczyka postanowiła w kwietniu wykonywać o 10 proc. odlewów więcej, aniżeli w marcu. Brygada Tondery zobowiązała się podnieść produkcję odlewów z 11 ton w marcu do 16 ton w kwietniu.

4 nowe jednostki pływające na dzień Święta Pracy

Apel cementowni „Grodziec“ podjęli jako pierwsi na Wybrzeżu robotnicy stoczni gdańskiej. M. in. odlewnia stoczni postanowiła wykonać plan odcinkowy na rok 1950 już do dnia 1 czerwca. Robotnicy montażu postanowili wodować już 1 maja, zapla

Dokończenie na str. 2

Rozbudowa przemysłu odzieżowego

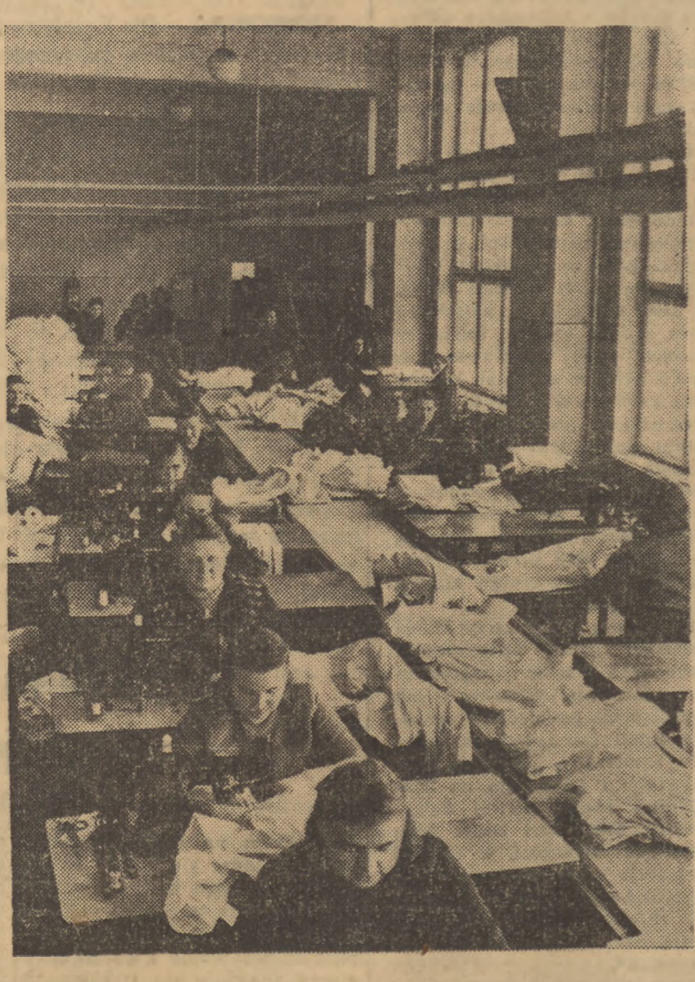

Na fotografii fragment - niedawno powstałych Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy Foto Film Polski

Młodzież polska nie szczędzi wysiłków w walce o pokój i postęp

Na zakończenie Światowego Tygodnia Młodzieży odbyła się w Warszawie uroczysta akademia

W sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się Akademia z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży. Nad podium widnieją hasła: „Wszystkie siły na front walki o pokój — na front walki o plan 6-letni!“ „Młodzieży, wspólnym wysiłkiem utrwalimy pokój!“ Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie Rządu RP z tow. premierem Józefem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz organizacji politycznych i społecznych oraz dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador ZSRR Wiktor Z. Lebiediew i przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

W Prezydium akademii zasiedli: Tow. premier Józef Cyrankiewicz oraz m. in. tow. tow. Matwin, Morawski, płk. Braniewski, liczni młodzieżowi przodownicy pracy oraz przedstawiciele studiującej w Polsce młodzieży z zagranicy.

Akademię zagaił sekretarz generalny Zarz. Gł. ZMP tow. Morawski, witając przybyłych gości, po czym przemawiali: tow. tow. premier Józef Cyrankiewicz i przewodniczący Zarz. Gł. ZMP Matwin.

Po przemówieniach, które wywoływały wciąż nowe owacje słuchaczy — zgromadzeni jednogłośnie postanowili wysłać listy do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz do Komsomołu.

Wzmagajmy solidarną walkę przeciw podżegaczom wojennym

W liście do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej czytamy:

„W czasie, gdy banda rabusiów i ciemiężców imperialistycznych próbuje jeszcze raz rozniecić pożogę wojenną, gdy rządy zdrady narodowej wyprowadzają na ulicę miast policję uzbrojoną przeciw klasie robotniczej — walcząca młodzież świata musi bardziej niż kiedykolwiek wzmóc swą solidarną walkę o pokój i lepsze jutro świata, bardziej niż kiedykolwiek zjednoczyć swe szeregi w ramach wielkiego światowego obozu obrońców pokoju.

My, młodzież Polski Ludowej, która dzięki budowanemu u nas ustrojowi sprawiedliwości społecznej, stanęła w pierwszej linii obrońców pokoju, zapewniamy Was, że nie będziemy szczędzić wysiłków w walce o wspólną sprawę.

W ramach Światowego Tygodnia Młodzieży w fabrykach, kopalniach, na wsi i w szkołach, podejmowaliśmy zobowiązania dalszego wzmocnienia naszej pracy dla pokoju.

W naszej pracy i walce jesteśmy razem z całą młodzieżą postępową świata. Jesteśmy razem z bohaterskimi żołnierzami Chińskiej Armii Ludowej budującymi lepsze jutro swojej wyzwolonej ojczyzny, razem z młodym robotnikiem portowym z Francji, który odmawia wyładowania amerykańskiego sprzętu wojennego, razem z włoskimi robotnikami rolnymi, walczącymi o ziemię obszarniczą, razem z walczącymi żołnierzami wojsk wyzwoleńczych Vietnamu.

Cała postępowa młodzież świata, walcząca pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej napotka zawsze w pierwszych szeregach tej walki młode pokolenie Polski Ludowej.

Niech żyje międzynarodowa solidarność młodzieży demokratycznej wszystkich krajów.

Młodzieży łącz się w walce o pokój, demokrację, niezawisłość narodową wszystkich ludów i lepszą przyszłość!“

Przykład młodzieży radzieckiej naszym drogowskazem na drodze do zwycięstwa

List do młodzieży Leninowsko - Stalinowskiego Komsomołu brzmi, jak następuje:

„Drodzy Towarzysze!

Przedstawiciele pracującej i uczącej się młodzieży Polski Ludowej zebrani na Centralnej Akademii z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży przesyłają Wam — braciom w kraju najradośniejszej młodości — gorące pozdrowienia.

Światowy Tydzień Młodzieży obchodzimy w tym roku w czasie, kiedy cały nasz naród pod przewodnictwem klasy robotniczej stanął do wielkiej walki o zwycięskie i przedterminowe wykonanie 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

My, młode pokolenie Polski Ludowej, stajemy w pierwszej linii tej walki, walki o lepsze jutro, o pokój na całym świecie. Walce tej oddamy cały zapał, całą moc naszych młodych serc, mózgów i rąk. Wasza wielka ojczyzna, przykład Waszej bohaterskiej pracy i walki, wielkie osiągnięcia stalinowskiego pokolenia budowniczych komunizmu, będzie dla nas źródłem siły i drogowskazem na drodze do zwycięstwa.

Świadomi tego, że każda tona węgla i stali, każdy hektar obsianej ziemi, każdy krok naprzód w rozbudowie naszej gospodarki i kultury narodowej wzmacnia siły wielkiego obozu postępu i pokoju — uczciliśmy Tydzień naszej Federacji tysiącami zobowiązań produkcyjnych.

Zapewniamy Was — czołowy oddział młodego pokolenia świata — że nie ustaniemy w walce o pokój i szczęście ludów, godni wielkiej rewolucyjnej tradycji naszego narodu, godni Waszej najcenniejszej przyjaźni, godni zaufania naszej Federacji.

Połączeni z Wami krwią wspólnie przelaną w walce z faszyzmem i wspólną pracą zadającą śmiertelne ciosy imperialistycznym podpalaczom wojennym jesteśmy dumni, że współuczestniczymy w wielkim dziele nadawania człowiekowi prawa do szczęścia.

Niech żyje przyjaźń i braterstwo młodzieży Związku Radzieckiego i Polski Ludowej!

Niech żyje wielki Wódz obozu pokoju i Przyjaciel walczącej i pracującej młodzieży świata towarzysz Stalin!“

Część oficjalną Akademii zakończyło odśpiewanie Hymnu Młodzieży i Międzynarodówki.

W części artystycznej udział wzięły Młodzieżowe Zespoły Artystyczne.

*

Na zakończenie trwającego od 21 bm. Światowego Tygodnia Młodzieży na terenie kraju odbyły się wielkie wiece młodzieży manifestującej swą solidarność z postępową młodzieżą świata w walce o utrwalenie pokoju i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia.

Proces szpiegów titowskich w Sofii

SOFIA (PAP). 29 bm. rozpoczął się w sofijskim sądzie okręgowym proces przeciwko grupie 26 zdemaskowanych jugosłowiańskich szpiegów, terrorystów i dywersantów.

Po sprawdzeniu personalii oskarżonych sąd przeszedł do odczytania aktu oskarżenia.

Robotnicy Hamburga odmawiają wyładunku sprzętu wojennego

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, robotnicy Hamburga (brytyjska strefa okupacyjna) uchwalili rezolucję, wyrażającą solidarność ze strajkującymi robotnikami we Francji.

Rezolucja stwierdza, że ani jeden robotnik Hamburga nie stawi się do pracy przy wyładunku amerykańskiego sprzętu wojennego.

Strajk dziennikarzy w Saigonie

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Saigonu (Indochiny), 36 dziennikarzy w tym mieście postanowiło zaprzestać pracy na znak protestu przeciw represjom władz wobec pracowników prasy.

Stany Zjednoczone Indonezji uznały Chiny Ludowe

HAGA (PAP). Prasa holenderska donosi, że Zjednoczone Stany Indonezji uznały Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Robotnicy francuscy zwyciężają w walce o podwyżkę płac

Kilkadziesiąt dalszych przedsiębiorstw zostało zmuszonych do przyznania dodatku wyrównawczego

GENEWA (PAP). — Jak wynika z doniesień prasowych, we Francji trwa strajk w wielu gałęziach życia gospodarczego, jakkolwiek w licznych zakładach praca została wznowiona, wobec tego, że przedsiębiorcy musieli ostatecznie uwzględnić zdecydowane żądania robotników w sprawie przyznania dodatku wyrównawczego w kwocie 3 tys. franków. Ostatnio dodatek ten przyznało kilkadziesiąt większych przedsiębiorstw budowlanych, metalurgicznych i skórzanych.

W fabryce Renault trwa walka przeciwko bezprawnym sankcjom za udział w strajku. W departamencie Nord strajkuje przeszło 50 tys. metalowców, a w St. Nazaire ponad 15 tys. Strajkują też w dalszym ciągu robotnicy obsługujący zapory wodne, robotnicy portowi Marsylii i Brestu, pracownicy techniczni teatrów państwowych w Paryżu oraz pracownicy ubezpieczalni społecznych.

Komitet porozumiewawczy pracowników państwowych okręgu paryskiego, reprezentujący CGT, chrześcijańskie związki zawodowe, FO i autonomiczne związki zawodowe, wysunął hasło przyznania dodatku w wysokości 4 tys. franków jako zaliczki na przyszłą podwyżkę płac.

Starcia studentów z policją

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że przed gmachem Sorbony odbyła się wielka manifestacja studentów demokratycznych na znak protestu przeciwko zamordowaniu w Saigonie przez policję francuską dwóch studentów vietnamskich.

Policja brutalnie zaatakowała uczestników pochodu, raniąc ciężko wielu studentów i w wielu wypadkach bijąc kolbami i pałkami gumowymi leżących na ziemi. Ze szczególną brutalnością policjanci znęcali się nad studentami demokratycznymi z krajów kolonialnych, tj. Vietnamczykami, Murzynami i Arabami. Starcia z policją dzielnicy uniwersyteckiej trwały około 3 godzin.

Dokończenie na str. 2

4 kwietnia — posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP opublikowała następujące zarządzenie Marszałka Sejmu Ustawodawczego RP:

Warszawa, dn. 29 marca 1950 r.

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 4 kwietnia 1950 r. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) Władysław Kowalski

Młodzieżowa brygada z huty „Florian“ nazwana imieniem J. Marchlewskiego

W 25 rocznicę zgonu wielkiego rewolucjonisty Juliana Marchlewskiego, znana w Polsce czołowa młodzieżowa brygada produkcyjna Józefa Hanusika z huty „Florian“, otrzymała nazwę zmianowej brygady im. Juliana Marchlewskiego. Brygada zasłużyła sobie na to zaszczytne wyróżnienie wzorową pracą produkcyjną, społeczną i polityczną.

Brygada jako jedna z pierwszych odpowiedziała na apel górnika Markiewki, zobowiązując się wykonywać 140 procent normy w ciągu 3 miesięcy, zamiast 120 proc. dotychczas wykonywanych. W celu uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży brygada postanowiła dać ponad zobowiązania długofalowe 100 ton produktów. Członkowie brygady, m. in. Hanusik, Kozioł i Maj należą do najlepszych robotników huty.

Robotnicza Wola oddała hołd generałowi K. Świerczewskiemu

Tysiączne rzesze mieszkańców warszawskiej dzielnicy Wola przybyły na uroczystą akademię, zorganizowaną w sali MZK, by oddać hołd wielkiemu synowi „Czerwonej Woli“ generałowi Karolowi Świerczewskiemu w trzecią rocznicę jego zgonu.

Zebrani ze skupieniem wysłuchali słów przedstawiciela Wojska Polskiego ppłk. Konińskiego, który zobrazował twarde życie robotnika - generała, wielkiego patrioty i internacjonalisty, pogromcy faszystów znad Ebro i Nysy, narodowego bohatera Polski Ludowej.

W bogatej części artystycznej wystąpił zespół Domu Wojska Polskiego oraz artyści Teatru Polskiego.

Kongres USA wypowiada się za redukcją kredytów marshallowskich

WASZYNGTON (PAP). Mimo dramatycznych apelów Trumana, Achesona oraz kierowników administracji marshallowskiej — Izba Reprezentantów wypowiedziała się za zredukowaniem funduszów marshallowskich.

Ofensywę przeciwko projektowi rządowemu, przewidującemu wyasygnowanie 3.100 milionów dolarów na finansowanie planu Marshalla w najbliższym roku budżetowym — podjęli republikanie. Przyłączyli się do nich niektórzy członkowie partii demokratycznej.

Wniosek o zredukowanie funduszów marshallowskich o 500 milionów dolarów otrzymał 137 głosów. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedziało się 152 członków Izby Reprezentantów.

Następny wniosek o zredukowanie funduszów marshallowskich o 250 milionów dolarów został przyjęty większością 165 głosów.

W czasie dyskusji nad projektem rządowym w tej sprawie republikanin William Lemke oświadczył, że cały program „pomocy“ jest „marnowaniem pieniędzy amerykańskich“, które doprowadzi St. Zjednoczone do „bankructwa“. Republikanin Gavin również stwierdził, że St. Zjednoczone znajdują się „na skraju bankructwa“.

DZIŚ W NUMERZE:

TEMATY DNIA

Trzynasty apostoł atlantycki

W Londynie ma się zebrać tzw. rada ministrów paktu atlantyckiego, złożona z ministrów spraw zagranicznych 12 państw, których rządy podpisały ten agresywny pakt. Głównym tematem obrad — jak wynika z głosów prasy zachodniej — ma być kwestia przyjęcia trzynastego członka tego doborowego towarzystwa „apostołów wojny". Tym trzynastym ma zostać — przedstawiciel marionetkowego rządu Trizonii.

Nawet część burżuazyjnej opinii zachodniej jest zaniepokojona zamiarami anglosaskimi wskrzeszenia armii zachodnio-niemieckiej. A zamiary te bynajmniej nie są ukrywane. Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że „nie zamierza w najmniejszym stopniu zmienić swych ostatnich uwag w sprawie stosunku Niemiec do planu obrony Unii Zachodniej". To, co Churchill nazywa „uwagami", jest po prostu wysuniętym niedawno otwarcie żądaniem uzbrojenia Niemiec. „Nie widzę powodu — oświadczył w Izbie Gmin podżegacz wojenny Nr. 1 — dlaczego Niemcy nie mieliby wspomagać obrony własnego kraju i zachodniej Europy".

Do nowej roli „trzynastego apostoła" paktu atlantyckiego marionetka z Bonn przygotowuje się starannie. Adenauer — jak donosi prasa niemiecka — zasięgnął opinii hitlerowskiego generała Manteuffla, „eksperta wojskowego" i kandydata na „naczelnego wodza" nowej Reichswehry. Manteuffel złożył Adenauerowi memoriał, w którym formułuje swoje „fachowe" poglądy na „zachodnio-europejski zbrojny związek przeciwko ZSRR przy udziale Niemiec Zachodnich".

Jako pierwszy warunek, Manteuffel wysuwa „zbliżenie francusko-niemieckie" (propozycja ta została już pośpiesznie zgłoszona przez Adenauera i przyjęta entuzjastycznie przez de Gaulle'a i Churchilla). Drugim warunkiem jest — stworzenie „przede wszystkim" armii pancernej, złożonej z 30 dywizji. „Francja może być tylko wtedy uratowana — oświadcza w memoriale Manteuffel — gdy zachodnio-niemiecka armia będzie posiadała ciężką broń pancerną".

Hitlerowski generał Manteuffel w roli „obrońcy" Francji — to kiepski, groteskowy, dowcip w stylu atlantyckim. Wiemy jednak, że nie chodzi o jakąkolwiek „obronę". Możemy przypomnieć apostołom atlantyckim, że manteufflowskie sposoby „ratowania Francji" zaledwie pięć lat temu zakończyły się dla „ratowników" bardzo opłakanie.

J. W.

Układ handlowy między Węgrami i Austrią

WIEDEŃ (PAP). Austriacko-węgierskie rokowania handlowe zakończyły się podpisaniem nowego porozumienia o wymianie handlowej między obu krajami.

Węgry dostarczać będą Austrii swinie, bydło rogate, jaja, węgiel, maszyny poligraficzne, szkło okienne, parafinę i różne chemikalia.

Austria eksportować będzie na Węgry instrumenty, elektryczne przyrządy, mikroskopy, celulozę i inne artykuły.

Pozdrowienia dla młodzieży chińskiej

PEKIN (PAP). Do KC Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej i do Ogólno-Chińskiej Federacji Młodzieży Demokratycznej nadeszły telegraficzne pozdrowienia od Związku Młodzieży Polskiej jak również od organizacji młodzieży Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

Telegramy te wyrażają przekonanie, że młodzież chińska pod przewodem Chińskiej Partii Komunistycznej z Mao Tse-tungiem na czele zbuduje nowe społeczeństwo demokratyczne w Chinach i znajdując się w potężnym obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, poświęci swe siły walce o trwały pokój i demokrację ludową na całym świecie.

USA przestają popierać Bao-Daia?

N. JORK (PAP). Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu Acheson, amb. Jessup i wiceminister dla spraw Dalekiego Wschodu w Departamencie Stanu - Butterworth odbyli konferencję, na której omówili sprawę ewentualnego usunięcia obecnego szefa marionetkowego rządu Indochin — Bao-Daia.

W wyniku tej konferencji Departament Stanu polecił rządowi francuskiemu usunąć Bao-Daia, uprzedzając jednocześnie, że w przeciwnym razie rząd francuski „poniesie całkowitą odpowiedzialność za klęskę militarną w Indochinach".

Niedawne doniesienia o ustąpieniu 3 ministrów marionetkowego „rządu" Bao-Daia świadczą o wzrastającym naprężeniu sytuacji politycznej na obszarach Indochin, zajętych przez francuski Korpus Ekspedycyjny.

Połączony wysiłek wszystkich narodów jest zdolny uchronić świat przed wojną

Artykuł Ilji Erenburga w dzienniku „Prawda"

MOSKWA. — Ilja Erenburg zamieścił na łamach dziennika „Prawda" artykuł o znaczeniu sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Groźbę wojny — pisze Erenburg — odczuwa każdy człowiek na całym świecie i walka prostych ludzi przeciwko tej groźbie osiągnęła niebywałe dotychczas napięcie. Gdyby sesja sztokholmska ograniczyła się do kilkunastu przemówień, to nawet najbardziej szlachetne słowa utonęłyby w hałasie i zgiełku wstrząśniętego świata. Konieczne były czyny i najbardziej uroczysta była ta chwila głębokiego milczenia, kiedy uczestnicy sesji zdając sobie sprawę z doniosłości przyjętych uchwał, kładli jeden po drugim swe podpisy pod krótką rezolucją: — „Przedstawiciele wszystkich narodów domagają się bezwzględnego zakazu broni atomowej i oświadczają uroczyście, że będą uważać za przestępców wojennych członków rządu tego kraju, który pierwszy ośmieli się zastosować tę nieludzką broń".

Rzecz jasna — stwierdza dalej Erenburg — że naród radziecki i narody krajów demokracji ludowej, że robotnicy Włoch i Francji, przodująca inteligencja krajów zachodnio-europejskich oraz światłe umysły Ameryki zdają sobie doskonale sprawę ze swej odpowiedzialności, dotyczącej zachowania pokoju.

Ale farmer Smith ze stanu Michigan, hutnik z Torento, włókniarz z Manchesteru, monsieur Durant, drobny sklepikarz z Pertignan, signor Luigi — nauczyciel z Neapolu — także pragną pokoju, lecz nie zrozumieli oni jeszcze, tak samo jak nie zrozumieli tego Szwedzi, że tylko połączone wysiłki wszystkich narodów zdołają uchronić świat przed niesłychaną katastrofą, przed totalną wojną, przygotowywaną przez polityków atomowych.

Dla masy przeciętnych Amerykanów, nie orientujących się w polityce — pisze Erenburg — słowa „komunista" lub „czerwony" wydają się straszne. To samo słowo niepokoi wielu robotników angielskich, darzących dotychczas zaufaniem Partię Pracy, robotników skandynawskich, którzy nie stracili jeszcze wiary w socjaldemokrację i znaczną część chłopów francuskich oraz warstwy średniozamożne w rozmaitych krajach Europy Zachodniej. Atomowi podżegacze wojenni, chcąc zagarnąć jak najwięcej mięsa armatniego dla swej straszliwej awantury, zapewniają, że ruch zwolenników pokoju jest rzekomo zamaskowanym ruchem komunistycznym. W organizacji zwolenników pokoju komuniści odgrywają bezsprzecznie znaczną rolę; nie ma w tym ani tajnej strategii, ani maskowania się. Komuniści reprezentują przodującą klasę robotniczą, dla której ojczyzna, wolność i szczęście dzieci są droższe nad wszystko. Jednakże wśród bojowników o wyzwolenie Francji walczyli także wraz z komunistami i katolikami również uczciwi republikanie i liczni szeregowi socjaliści.

Dlaczegóż więc — zapytuje Erenburg — dzienniki atlantyckie, ukazujące się po obu stronach oceanu, zaliczają do „przedstawicieli Kominformu" teologa kościoła rzymsko-katolickiego — księdza Boulier, misjonarza kanadyjskiego Endicotta i socjalistę Nenni'ego?

Dlatego tylko, że garstka ludzi, przygotowujących trzecią wojnę światową, usiłuje ukryć, że przeciwko ich zbrodniczym zamysłom powstają i protestują nie sami komuniści, lecz setki milionów ludzi wszystkich kolorów skóry i wszystkich kierunków myśli.

Gdy rok temu — pisze w dalszym ciągu Erenburg — uczestnicy Kongresu Zwolenników Pokoju mówili o zbrodniczej działalności podżegaczy atomowych, zarzucano im, że usiłują oni rzekomo bronić Związku Radzieckiego. Wówczas istniała jeszcze legenda o monopolu broni atomowej.

Obecnie tego monopolu nie ma i Związek Radziecki nie będzie bezbronny wobec nalotów atomowych. Mimo to delegaci radzieccy gorąco popierali wniosek profesora Joliot-Curie na sesji sztokholmskiej. Podkreślili oni tym samym raz jeszcze, że występując przeciwko broni atomowej, Zw. Radziecki kieruje się nie względami własnego bezpieczeństwa, lecz pragnieniem uratowania wszystkich krajów i wszystkich narodów przed potwornymi nieszczęściami.

Wiemy — pisze w zakończeniu Erenburg — że nasze umiłowanie pokoju podzielają wszyscy ludzie pracy, wszystkie matki świata. I dlatego spoglądamy w przyszłość z najgłębszą wiarą. Jeśli narody się zjednoczą, to będą mogły wydrzeć z rąk zbrodniarzy tę okrutną broń, którą zamierzają oni zadać cios miastom, wsiom, dzieciom i przyszłości całej ludzkości.

Akcja antyspekulacyjna daje dobre wyniki

Stopr[illegible]wa poprawa na rynku włókienniczym

Poprawa na rynku [illegible]kstylnym zaznacza się w ca[illegible]m kraju, występując ze szczególną wyrazistością w niektórych województwach. W Poznaniu 100-procentowa wełna i wełna sukniowa znajduje się w sklepach w znacznej ilości. Duże odprężenie nastąpiło w Łodzi i Warszawie. W Szczecinie, mimo że nie ma ograniczeń w sprzedaży, ruch potęguje się dopiero po godzinie 16, niemniej i wieczorem podaż jest dostateczna. Z Rzeszowa donoszą o całkowitym odprężeniu i zaniku blokowania sklepów tekstylnych. Podobne sygnały napływają z innych miast.

Szeroko pomyślana walka z przejściowymi zakłóceniami rynku tekstylnego oparta jest na wnikliwym badaniu aktualnej sytuacji na rynku przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. Badania te pozwoliły ujawnić w poszczególnych wypadkach błędy aparatu dystrybucyjnego w wykonaniu planów dostaw. Stwierdzono m. in., że w okresie wzmożonego nacisku spekulacyjnego — do pogłębienia trudności przyczyniło się wykonanie planu dostaw materiałów tekstylnych dla jednego z województw w 228 proc., gdy jednocześnie inne województwo otrzymało zaledwie 57 proc. zaplanowanej ilości.

Analiza przyczyn zaburzeń pozwoliła naprawić karygodne błędy popełnione np. na odcinku zaopatrzenia Warszawy w tzw. „sztywnik". W okresie odprężenia na rynku tekstylnym — Warszawa prawie nie otrzymywała „sztywnika". Do połowy miesiąca rozprowadzono ilość, odpowiadającą zaledwie 5 proc. planu miesięcznego, chociaż warszawska hurtownia lniarska Centrali Tekstylnej miała na początku miesiąca poważne remanenty, uzupełnione 10 bm. bardzo znacznymi dostawami. Sprawa niechlujnego wykonywania planu przez dyrektora hurtowni Kazimierskiego została przedyskutowana na naradzie pracowniczej. Dyrektor hurtowni został usunięty z pracy. Sztywne płótno skierowano do sklepów. Obecnie Warszawa jest już dostatecznie zaopatrzona w ten artykuł.

Szeroki aktyw pracowników handlu uspołecznionego coraz energiczniej przystępuje do czynnego zwalczania spekulantów wykupujących materiały tekstylne, przekazując kontrolerom ochrony rynku i społecznym komisjom kontroli cen — szereg osób znanych jej z częstego „odwiedzania" Domu Towarowego i podejrzanych o spekulację.

Nie bez wpływu na postępującą poprawę na rynku artykułów przemysłowych pozostaje pomyślna sytuacja w dziedzinie artykułów spożywczych.

Poważne znaczenie na tym odcinku ma wielki krok naprzód w zakresie artykułów mięsnych. Rynek jest nasycony nie tylko w wielkich miastach, ale również i w mniejszych ośrodkach oraz na wsi. Również zaopatrzenie w wędliny czyni postępy. Stale rozszerza się asortyment przetworów, na rynku ukazały się wędliny trwałe suche, liczne gatunki wędlin popularnych itd.

Czynem Pierwszomajowym wzmacniamy siły obozu pokoju

Dokończenie ze str. 1

nowane do spłynięcia na wodę w dniu 1 czerwca, trzy średnie statki. Również robotnicy zatrudnieni przy wyposażeniu okrętów postanowili zakończyć prace wykończeniowe przy rudowęglowcu „1 Maj" nie 1 czerwca, jak postanowiono w zobowiązaniu długofalowym, lecz w dniu 1 maja. Tow. Belau, który wprowadził w stoczni szybkościową metodę skrawania, przyrzekł do dnia 1 maja uzyskać szybkość skrawania 665 metrów na minutę.

Tokarz Janowski skraca o miesiąc swoje zobowiązanie

Na uwagę zasługują również zobowiązania załogi kieleckich zakładów wyrobów metalowych. Wśród niezliczonych indywidualnych zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia święta 1 Maja, szczególnie wyróżnił się tokarz Janowski, który swój plan roczny wykona nie w 5 mies., jak zadeklarował w odpowiedzi na apel Markiewki, ale w 4 miesiące. Ponadto na uwagę zasługują zobowiązania Libery, który postanowił uzyskiwać 200 proc. normy, Marcinkowskiego, Parandyka, Smackiego i Podolskiego, którzy postanowili uzyskiwać 180 proc. normy.

Zobowiązania robotników rolnych

Na ogólnym zebraniu cała załoga POM nr 7 w Cedrach Wielkich (woj. gdańskie) zadokumentowała swój udział w walce o pokój i w odbudowie kraju. Indywidualnym zobowiązaniem wyróżnił się traktorzysta Matuszewski, który zobowiązał się wykonać plan akcji siewnej na traktorze marki „Ursus" w 150 proc. Robotnicy POM nr 7 — zobowiązali się w okresie wiosennej akcji siewnej plan produkcyjny każdego traktora wykonać w 150 proc., zwiększyć oszczędność na materiałach pędnych o 10 proc. oraz przedłużyć okres użytkowania traktorów i maszyn rolniczych o 20 proc.

Spośród zobowiązań podejmowanych przez PGR, na wyróżnienie zasługują zespoły PGR w woj. pomorskim: Kruśliwiec, Leszcze, Łojewo, Glojkowo, Chodeczek i Osieńczyny. Traktorzyści tych zespołów na wspólnej naradzie postanowili sprawnie i terminowo przeprowadzić wiosenną akcję siewną. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowie Biskupiej pow. inowrocławski, zobowiązali się dla uczczenia święta 1 Maja zakończyć siewy wiosenne do dnia 15 kwietnia.

*

Pracownicy rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców zobowiązali się wykonać w 140 proc. plan obrotu towarowego w II kwartale br., a plany produkcyjne w poszczególnych zakładach wytwórczych wykonać w kwietniu od 110—120 proc.

*

(Koresp. wł.). — Szereg zobowiązań zgłosili również pracownicy Naczelnej Dyrekcji „Centrali Spożywczej", postanawiając m. in. do końca kwietnia br. uruchomić pierwszy w Warszawie w uspołecznionym handlu — Klub Racjonalizatorów. (s)

*

(Koresp. wł.). — 27 bm. na Stokach w Łodzi odbyła się narada robocza pracowników PPB Nr 3, zatrudnionych przy budowie szkoły podstawowej. Po referacie i wyczerpującej dyskusji załoga podjęła rezolucję, w której zobowiązuje się dla uczczenia święta 1-Majowego zakończyć budowę szkoły w stanie surowym na dzień 31 maja, zamiast na 15 czerwca. Jednocześnie robotnicy wezwali inne załogi do podejmowania podobnych zobowiązań. (b. g.)

*

(Koresp. wł.). — W hucie Stalowa Wola pierwsze zobowiązania 1-Majowe podjęły kobiety: frezarka Stanisława Socha i tokarka Franciszka Motyka, zobowiązując się podnieść wykonanie normy o 20 proc. (c. bł.).

*

(Koresp. wł.). — Na wezwanie załogi cementowni „Grodziec", odpowiedzieli również pracownicy cementowni „Saturn".

Przodownicy pracy zadeklarowali następujące zobowiązania: Ryszard Śliwa podniesie wydajność o 20 proc., Sylwester Koszala — o 20 proc., młodzieżowiec Alfred Stieca — o 20 proc., Eugeniusz Przybylski —10 proc., Franciszek Wiatrak — o 60 proc. Podobne zobowiązania podjęły wszystkie wydziały produkcyjne. (h. w.)

*

PPB Robót Konserwatorskich i Architektury Monumentalnej komunikuje, że załoga zatrudniona przy budowie Pałacu Blanka przy ul. Senatorskiej, postanowiła dla uczczenia święta 1 Maja oddać budynek w stanie surowym na 45 dni przed terminem, tj. 30 kwietnia. (w)

*

Jak donoszą nasi korespondenci z terenu, liczne zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy podejmują również kolejarze dolnośląscy. Tak np. drużyny parowozowni Legnica zobowiązały się zwiększyć przebieg między płukaniami do 15 tys. km i zwiększyć przebieg do naprawy średniej do 100 tys. km.

Drużyny parowozowni Wałbrzych zobowiązały się m. in. na parowozie Ty2-1094 przejechać 90 tys. km do naprawy średniej.

Drużyny parowozowni Miłkowice zobowiązały się zwiększyć przebieg między naprawami średnimi na parowozie Ty 45-291 do 75 tys. km. (wa)

Narada naukowców z rolnikami woj. krakowskiego

Realizując współpracę naukowców z przodującymi chłopami, Wydział Rolny Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod przewodnictwem rektora dr Marchlewskiego, zorganizował wspólną naradę, dla wymiany doświadczeń.

W naradzie uczestniczyło około 200 osób, m. in. przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych, PGR i indywidualnych drobnych i średnich gospodarstw.

Po wysłuchaniu fachowych referatów, chłopi z ożywieniem zabierali głos, wypowiadając się na tematy związane z hodowlą i uprawą roli.

W dyskusji, chłopi przedstawili swoje potrzeby i osiągnięcia. Specjalnie obszernie poruszali kwestie poprawienia wydajności gleby. Naukowcy udzielili chłopom szeregu rad, wyjaśnień i wskazówek.

Iskrowa, członek spółdzielni produkcyjnej w Dankowicach, zwróciła się z apelem do obecnych na sali studentów Wydziału Rolnego, synów chłopów: „Pamiętajcie, że ze wsi wyszliście i dla wsi powinniście pracować, przekazując jej to, czego nauczyliście się".

Uczestnicy narady zwiedzili zakłady Wydz. Rolnego U. J. oraz byli obecni na pokazie krótko-metrażowych filmów radzieckich o tematyce rolniczej.

Na zakończenie narady uchwalono rezolucję, w której Wydział Rolny U. J. zobowiązał się m. in. wprowadzić dwa razy w miesiącu „dnie otwarte", w czasie których naukowcy będą udzielać porad robotnikom rolnym i chłopom.

Konszachty Izraela z Hiszpanią frankistowską

TEL AVIV (PAP). — Dziennik „Haarec" donosi o nawiązaniu kontaktu między Izraelem i Hiszpanią frankistowską.

Rząd frankistowski otrzymał zapewnienie od rządu Izraela — jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, że Izrael gotów jest popierać interesy Hiszpanii w ONZ, jeśli ta ostatnia uzna rząd Izraela.

Nowa partia faszystowska w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w Hamburgu powstała nowa partia faszystowska pod nazwą „Prawicowa socjalistyczna niemiecka partia robotnicza". Założycielem i pierwszym przewodniczącym tej partii jest b. członek NSDAP, Herbert Ritter.

Monopole USA — wrogami pokojowego wykorzystania energii atomowej

Artykuł dziennika „Izwiestia"

MOSKWA (PAP). — Na łamach dziennika „Izwiestia" ukazał się artykuł pt.: „Monopole amerykańskie — wrogami pokojowego wykorzystania energii atomowej".

Koła wielkiego kapitału w USA — podkreśla autor artykułu — widzą w energii atomowej niepożądaną konkurencję w stosunku do przemysłu węglowego, naftowego, elektrycznego i innych. Zawrotne zyski osiągane są drogą eksploatacji już istniejących źródeł energii, a przecież nawet te źródła wobec kryzysu ekonomicznego, nie są dzisiaj w St. Zjednoczonych w pełni wykorzystywane. Nic więc dziwnego, że monopoliści amerykańscy starają się zahamować urzeczywistnienie projektów zastosowania energii atomowej do pokojowych celów gospodarczych.

Należy podkreślić, że właśnie największe monopole kapitalistyczne rządzą w tych gałęziach przemysłu, które związane są z wydobywaniem i gromadzeniem zapasów surowca atomowego.

Działalność komisji atomowej w USA stanowi szczególnie jaskrawy wyraz procesu zrastania się kierownictwa zrzeszeń monopolistycznych z kierownictwem sił zbrojnych USA. Na czele komitetu wojskowego przy tej komisji stał do ostatnich czasów Webster, właściciel wielkich przedsiębiorstw w stanach Nowej Anglii. Poprzednio stanowisko to zajmował Carpenter, wiceprezes towarzystwa „Remington Arms", będącego filią koncernu Duponta, specjalizującego się w produkcji broni. Ogromne sumy wydawane przez rząd USA na wyścig zbrojeń, przechodzą do kieszeni monopolistów.

Umyślne hamowanie przez monopolistów wykorzystania energii atomowej w celach twórczych stanowi jeszcze jeden uderzający przejaw zgniłego i pasożytniczego charakteru kapitalizmu monopolistycznego.

Ludzie radzieccy — stwierdza na zakończenie autor — są mocno przekonani, że potrafią wykorzystać również energię atomową na rzecz budowy i obrony komunizmu. W rękach ludzi radzieckich energia atomowa może i powinna być środkiem niebywałego postępu technicznego dla dobra ludzkości, w interesie powszechnego pokoju.

Pogróżki amerykańskich okupantów wobec KP Japonii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS otrzymała z Tokio wiadomość, że w związku z odezwą KC Japońskiej Partii Komunistycznej w sprawie utworzenia ogólno-japońskiego frontu narodowo-demokratycznego przedstawiciele sztabu Mac Arthura oświadczyli, iż partia komunistyczna „zignorowała przestrogę", jaką otrzymała w końcu lutego br.

Poseł komunistyczny — Sunama, został wówczas wezwany do sztabu amerykańskiego w związku ze swą interpelacją w parlamencie w sprawie poczynań wojsk amerykańskich w Japonii i budowy bazy na wyspie Okinawa.

Posłowi Sunamie grożono wtedy, że jeżeli japońska partia komunistyczna nie zaprzestanie wystąpień przeciwko polityce okupantów amerykańskich, zostanie ona rozwiązana, a jej przywódcy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Obchód ku czci imigrantów poległych w walce o wolność Francji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w miasteczku Anzin (Nord) odbył się w niedzielę obchód dla uczczenia pamięci trzech poległych bohaterów Ruchu Oporu: Francuza Denis, Polaka Cichego i Włocha Forrari. W manifestacji wzięli udział przedstawiciele francuskich organizacji demokratycznych i Ruchu Oporu.

U grobu poległych bohaterów przemówił profesor Sorbony Prenant. Mówca przypomniał bohaterską postawę imigrantów w walkach o wyzwolenie Francji i podkreślił wspólnotę interesów, łączącą pracujących imigrantów i Francuzów.

„Najwyższym dobrem ludzi jest pokój" — oświadczył Prenant, wskazując na konieczność kontynuowania szczytnych tradycji Ruchu Oporu drogą walki o wolność i pokój.

Protest Bułgarii w ONZ przeciw prowokacjom faszystów greckich

N. JORK. (PAP). — Sekretariat ONZ zawiadamia, że minister spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej, Poptomow, wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w którym protestuje przeciw temu, że 20 lutego samolot grecki trzykrotnie przekroczył granicę bułgarską, a 20 marca w pobliżu wsi Kuszla dwóch żołnierzy greckich ostrzelało patrol bułgarski.

Robotnicy francuscy zwyciężają w walce o podwyżkę płac

Dokończenie ze str. 1

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że potężna akcja protestacyjna przeciwko prześladowaniom robotników, biorących udział w strajku, dała w wielu wypadkach pozytywne wyniki.

Tak więc w Marsylii sąd pod naciskiem opinii publicznej uniewinnił 51 pracowników elektrowni, którzy nie zastosowali się do bezprawnego nakazu tzw. rekwizycji.

Sąd w Valenciennes uniewinnił 8 metalowców uwięzionych za udział w strajku. W Avesnes (departament Nord) zwolniono od winy i kary dwóch robotników oskarżonych o rzekomy „zamach na wolność pracy".

Walka o uwolnienie innych skazanych nielegalnie robotników trwa.

Eksploatacja robotników cudzoziemskich

Jean Racamond zamieszcza w organie CGT, tygodniku „Le Pouple", artykuł poświęcony skandalicznej eksploatacji robotników cudzoziemskich w licznych gałęziach przemysłu francuskiego.

W imigrantów godzą też szczególnie silne represje administracyjne i policyjne, zwłaszcza w departamentach Meurthe i Moselle dziesiątki tysięcy robotników polskich, włoskich i hiszpańskich prowadzą walkę z policją i pracodawcami.

Autor wskazuje, że obrona imigrantów pracujących jest jednym z podstawowych obowiązków związkowców francuskich.

Benoit Frachon o rezultatach akcji strajkowej

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, sekretarz generalny CGT Benoit Frachon zamieścił w „Humanite" obszerny artykuł poświęcony przeglądowi sytuacji społecznej we Francji. Autor stwierdza, że opublikowana cyfra 500 przedsiębiorstw, które pod naciskiem mas robotniczych musiały przyznać swym pracownikom dodatek 3 tys. franków jest niekompletna. Prawdziwa cyfra wynosi niewątpliwie kilka tysięcy.

Fabrykanci w wielu wypadkach załatwiali tę sprawę „dyskretnie", obawiając się presji ze strony swych własnych organizacji. Niekiedy dodatek przyznawano nawet bez strajku.

110 tys. pracowników gazowni i elektrowni uzyskało ustępstwa sięgające znacznie szerzej niż 5 proc. proponowane przez Bidault.

Autor podkreśla następnie, że pozytywnym wynikiem akcji strajkowej jest wzrost świadomości klasowej proletariatu. Rząd zmobilizował gwardię ruchomą nie przeciwko nielegalnym lokautom fabrykantów, lecz przeciwko strajkującym robotnikom, którzy korzystali z praw zagwarantowanych konstytucją.

Echa afery z winem

GENEWA. (PAP). — Prasa francuska przypomina, że ujawniony przed trzema laty przez ówczesnego ministra aprowizacji Yves Farge'a skandal korupcyjny spekulantów, handlujących winem — nie został przez władze wyjaśniony.

Parlamentarna komisja śledcza, która została powołana do wyjaśnienia skandalu, obradowała 3 lata.

Sprawozdanie tej komisji znalazło się obecnie na porządku dziennym Zgromadzenia Narodowego. Grupa komunistyczna domaga się surowego ukarania winnych i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej przed Najwyższym Trybunałem — byłych ministrów z SFIO, Mocha, Gouina i Pineau.

Plenum KC KP(b) Białorusi

MIŃSK. W Mińsku odbyło się plenum KC KP(b) Białorusi. Przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej SRR — A. Kleszczow wygłosił referat o wykonaniu uchwał Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) w sprawie przygotowań kołchozów, sowchozów i ośrodków maszynowo-traktorowych do siewów wiosennych.

Sekretarz KC KP(b) Białorusi M. Gusarow wygłosił referat, poświęcony budownictwu kołchozowemu w obwodach Zachodniej Białorusi.

Sukcesy partyzantów w Korei Południowej

MOSKWA. (PAP). —Agencja TASS powołując się na Koreańską Agencję Telegraficzną podaje, że nie bacząc na okrutne represje południowo-koreańskiego rządu marionetkowego wobec partyzantów — partyzanci Korei Południowej osiągają sukcesy w walce o zjednoczenie kraju, o wyzwolenie spod jarzma imperializmu.

W lutym przeprowadzili oni 1.302 operacji wojskowych, w których brało udział 26.364 osób. Ruch partyzancki cieszy się ogromnym poparciem ze strony chłopów.

25 tysięcy więźniów w faszystowskim obozie na Makronisos

RZYM (PAP). Radio Wolnej Grecji podaje, że w chwili obecnej w obozie Makronisos przebywa 25 tys. uwięzionych patriotów. Wśród więźniów znajduje się profesor filozofii uniwersytetu w Salonikach Janis Imvriotis, profesor prawa uniwersytetu ateńskiego Despotopoulos i działacz związkowy Matsakas.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

WSPÓŁZAWODNICTWO PIERWSZOMAJOWE

W przedsiębiorstwach Uralu rozwija się na szeroką skalę socjalistyczne współzawodnictwo pierwszomajowe. Współzawodnictwo hutników zainicjowała załoga słynnej Huty Nowo-Tagilskiej; załoga huty zobowiązała się wyprodukować na dzień 1 Maja tysiące ton surówki ponad plan, zaoszczędzić tysiące ton koksu, dziesiątki tysięcy ton rudy oraz znacznie zmniejszyć ilość braków.

Za hutnikami nowo-tagilskimi, do współzawodnictwa pierwszomajowego przystąpiły tysiące hutników innych przedsiębiorstw Uralu.

*

Załogi wszystkich szybów naftowych, należących do zjednoczenia „Tujmazaneft", w oparciu o wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie dla uczczenia wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, nadal wykonują z nadwyżką plan wydobycia ropy naftowej. Pragnąc godnie uczcić dzień 1 Maja — robotnicy zjednoczenia zobowiązali się wykonać przedterminowo plan produkcyjny 4 miesięcy.

WSZECHNICA ODCZYTOWA W ODDZIALE FABRYCZNYM

W jednym z oddziałów Charkowskiej Fabryki Turbogeneratorów im. S. Kirowa, z inicjatywy tokarza, laureata nagrody stalinowskiej — W. Drokina, zorganizowano wszechnicę odczytową tzw. lektorat. Na prelegentów zaproszono członków charkowskiej filii Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Politycznej i Nauki, którzy wygłosili już 10 odczytów na różne tematy.

KONFERENCJE PEDAGOGICZNE

W Akademii Nauk Pedagogicznych RFSRR rozpoczęła się doroczna konferencja pedagogiczna, podczas której nauczyciele szkół podstawowych i średnich podzielą się swym doświadczeniem z kolegami. W konferencji biorą udział nie tylko szerokie rzesze nauczycieli, ale również komsomolcy, rodzice, uczniowie i studenci. Do prezydium Akademii zgłoszono już ponad 1.400 referatów z 76 różnych miejscowości ZSRR.

Policja i wojsko przeciwko strajkującym robotnikom włoskim

Faszystowska polityka rządu de Gasperi napotyka na zdecydowany opór włoskich mas ludowych. Przeciwko strajkującym robotnikom i chłopom, rząd wysyła uzbrojone wojsko i policję. Na zdjęciu policja min. Scelby przygotowana do natarcia na strajkujących robotników w dniu strajku powszechnego w Rzymie

Haniebna komedia wyborcza w Jugosławii

Władza w Jugosławii znajduje się w rękach zdradzieckiej kliki faszystowskiej, wysługującej się imperializmowi anglo - amerykańskiemu. Banda Tito — Rankowicza, zaprzedana śmiertelnym wrogom ludu jugosłowiańskiego, oddała kraj w pacht imperialistom, by mogli zeń uczynić bazę wypadową agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Ale narody Jugosławii, choć skute okowami terrorystyczno - policyjnego reżymu titowskiego, prowadzą upartą i ofiarną walkę o swe wyzwolenie, o strząśnięcie jarzma titowskich faszystów, o prawo do wolnego bytu i pokojowej pracy dla własnego dobra a nie dla cudzych korzyści. Hasło przyjaźni i braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim przyświeca patriotom jugosłowiańskim, zagrzewa ich i porywa do walki.

I żadna tragifarsa wyborcza, w rodzaju tej, jaką 26 marca zorganizowali titowscy kaci ludu jugosłowiańskiego, nie zdoła zatrzeć prawdy o tej walce. Nie zdoła nikogo oszukać.

Mechanika wyborów titowskich znana jest już z depesz i doniesień prasowych. System terroru o niespotykanym napięciu i na niespotykaną skalę funkcjonował — jak wynika z przebiegu „wyborów" — sprawnie. Rankowicz i Dżilas przemyśleli do końca metody omotania wyborcy jugosłowiańskiego, by nawet nadludzkim wysiłkiem nie mógł się wyplątać z zastawionej nań sieci terroru.

Każdy „uprawniony do głosowania" obywatel jugosłowiański otrzymał do domu „wezwanie", gdzie wyznaczona była dokładnie obowiązująca go godzina głosowania. W lokalach wyborczych czuwały sztafety, które natychmiast doprowadzały na miejsce opieszałych, którzy nie stawili się na policyjnie oznaczoną godzinę. Ta procedura, zapożyczona z sądów kryminalnych, zapewniła odpowiednią frekwencję.

Kiedy zaś wyborca znalazł się w lokalu wyborczym — stawał w obliczu całej hordy agentów Rankowicza, którzy z kolei doglądali go, by „prawidłowo" głosował. Bo chytrzy organizatorzy szopki wyborczej wpadli na pomysł ustawienia dwóch urn: jednej na głosy protitowskie, drugiej zaś na głosy opozycyjne. W tych warunkach los każdego, kto pod przenikliwym okiem agentów Rankowicza, spozierających pilnie wyborcom na ręce, odważyłby się głosować opozycyjnie — był z góry przesądzony.

A jednak wszędzie tam, gdzie w misternej sieci terrorystycznego systemu wyborczego istniała choćby najmniejsza szczelina, wyniki wyborów były zgoła odmienne, niż głoszą oszuści belgradzkiej propagandy. W okręgu wyborczym Klanac aż 24 procent uprawnionych wstrzymało się od głosowania, a spośród 76 procent wyborców, którzy oddali swe głosy — 18 procent głosowało „nie". W miejscowości Jaszcze Baszko pod Zagrzebiem odsetek głosów opozycyjnych wyniósł aż 24 procent. Nawet w Lublanie znalazł się okręg wyborczy, widocznie nie dość szczelnie obstawiony, gdzie naliczono 14 procent głosów przeciwko liście faszystowskiego frontu titowskiego.

Szopka wyborcza potrzebna była bandzie titowskiej, by legitymować się rzekomą wolą wyborców. Imperialistyczni mocodawcy w lot zrozumieli intencje swego pupilka. Nie darmo „Głos Ameryki" i BBC od dwóch dni wystawia Tito świadectwo moralności, wychwalając procedurę wyborczą i zapewniając opinię zachodnią, że „wszystko odbyło się jak należy" i że „śladów nacisku nie zauważono". Zupełnie tak samo, jak podczas wyborów greckich, gdzie zdaniem BBC „wszystko poszło gładko".

Po załatwieniu „wyborczych formalności" klika belgradzka może z całym zapałem oddać się służbie osi „Belgrad — Ateny", montowanej obecnie przez dyplomację amerykańską. Tą furtką Tito — stary agent imperializmu i kat narodów Jugosławii — wmaszeruje jawnie do bloku atlantyckiego jako jego bałkańska ekspozytura.

Ale decyzje polityczne Tito są typowym rachunkiem bez gospodarza. Naród jugosłowiański nie da się nigdy wprząc w rydwan imperializmu. Naród jugosłowiański trwa w walce przeciwko marionetkom waszyngtońskim. I nic tu nie pomogą najsprytniej obmyślone szopki wyborcze.

Walka z przerostami personalnymi w spółdzielczości

Oskar Lange

Prezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego

Centralny Związek Spółdzielczy podjął ostatnio energiczną akcję zwalczania przerostów personalnych w aparacie spółdzielczym.

Punkt wyjścia stanowiła dokonana w końcu ub. r. reorganizacja szeregu central spółdzielczych, w wyniku której nie wykonują one już funkcji handlowo- i produkcyjno-operatywnych, lecz działalność ich została skoncentrowana na planowaniu, rewizji, szkoleniu i pracy instrukcyjnej. Związane z tą reorganizacją badania Centralnego Związku Spółdzielczego wykazały w aparacie spółdzielczym istnienie poważnych przerostów personalnych.

Alarmujące liczby

Przerosty takie uwidoczniają się przede wszystkim w centralach spółdzielczych i ich placówkach okręgowych oraz w Powiatowych Związkach Gminnych Spółdzielni.

Sam tylko aparat central zatrudnia przeszło 20.000 pracowników, a Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni zatrudniają około 12.000 pracowników administracyjnych na ogólną liczbę 29.000 pracowników.

Są to liczby alarmujące, wskazujące na duże przerosty w aparacie administracyjnym.

Weźmy dla przykładu PZGS w Jeleniej Górze. Oto do niedawna w PZGS — Jelenia Góra pracowało 156 osób, przy czym na 1 pracownika operatywnego, pracownika handlowego zatrudnionego było przeciętnie biorąc w różnych działach — 2 pracowników nieoperatywnych, administracyjnych. Warto podkreślić, że na ogół za rentowny uważa się taki PZGS, w którym na 1 pracownika zatrudnionego w skupie przypada obrót miesięczny od 700 tys. do 1 miliona zł. Tymczasem na skutek rażących przerostów — w PZGS Jelenia Góra obrót ten wynosił około 200 tys. zł.

O tym, jak poważne były te przerosty świadczy m. in. fakt, że gdy w chwili obecnej doprowadzono stan zatrudnienia w PZGS — Jelenia Góra już do 86 osób, przerosty w niektórych działach — nie są jeszcze zupełnie wytępione.

Walka z przerostami personalnymi w centralnych i Powiatowych Związkach Gminnych Spółdzielni — stanowi więc pilne zadanie na drodze usprawnienia i potanienia aparatu spółdzielczego.

We wszystkich centralach spółdzielczych zachodzi potrzeba zasadniczych przepracowań strukturalnych, które by doprowadziły do zdecydowanego przełomu w dziedzinie gospodarki kadrami i do wydatnych oszczędności na tym odcinku.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i Związek Spółdzielni Spożywców od 1 stycznia br. nie prowadzą już działalności handlowej i produkcyjnej. Dlatego powinny one wydatnie zmniejszyć swój personel.

To samo dotyczy Związku Spółdzielni Pracy, gdzie wiele funkcji przejmą organizowane przez tę centralę związki branżowe.

Związek Spółdzielni Spożywców nie wyciągnął w pełni konsekwencji z zaprzestania działalności handlowej przejętej przez Centralę Spożywczą.

W Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w ciągu półrocza nastąpił wzrost liczby pracowników umysłowych, mimo, że działalność handlowa centrali została przejęta obecnie przez Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni.

W Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich liczba pracowników w okręgowych oddziałach podwoiła się w ciągu ostatniego roku, podczas gdy wzrost działalności tej centrali jest stosunkowo znacznie mniejszy.

Niewykorzystane możliwości

W grudniu ub. r. nastąpiło połączenie Centrali Spółdzielni Pracy i Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność" w Związek Spółdzielni Pracy. Połączenie dwóch central oraz fakt powstania związków branżowych, które przejmują wielką część funkcji operatywnych centrali powinno było doprowadzić do poważnych oszczędności personalnych. Tymczasem jednak, gdy przed połączeniem CSP i „Solidarność" zatrudniały łącznie 3.726 osób w centralach i oddziałach — to po połączeniu w ZSP liczba ta zamiast wydatnie zmaleć, nawet nieco się powiększyła.

Kierownictwo ZSP, które widzi te przerosty zapowiedziało już podjęcie energicznej z nimi walki.

Dokładnego rozpatrzenia wymaga również liczebność personelu administracyjnego w wielkich spółdzielniach spożywców w miastach. W wielu z nich liczba pracowników administracyjnych wzrosła w ciągu ub. r. znacznie szybciej, niż obroty. Ponad to uderza wielka rozpiętość stosunku pracowników administracyjnych do ilości pracowników operatywnych w różnych spółdzielniach.

Przyczyn przerostów administracyjnych w aparacie spółdzielczym należy szukać w nie dość jasno określonych zadaniach organizacyjnych i w złych metodach pracy. Obecna struktura jest z reguły zbyt skomplikowana i wymaga uproszczenia zarówno w centralach jak i w spółdzielniach. Trzeba ją zracjonalizować, m. in. przez ustanowienie norm zatrudnienia. Wymaga to opracowania oszczędnego planu etatów i zerwania z dotychczasową polityką projektowania etatów „na wyrost", których zresztą wiele central i tak nie wykorzystuje.

Spółdzielnie, a zwłaszcza spółdzielnie gminne, są zawalone masą korespondencji oraz wszelkiego rodzaju kwestionariuszy.

Przy przeprowadzaniu zmiany metod pracy należy zwrócić uwagę na konieczność zredukowania ilości korespondencji oraz skrócić drogę tej korespondencji przez wyeliminowanie niepotrzebnych etapów pośrednich.

Sprawozdawczość powinna być uproszczona i usprawniona.

Konieczne jest również podniesienie poziomu fachowego i politycznego kadr pracowniczych, konieczne jest poprowadzenie energicznej walki o wzmożenie dyscypliny pracy.

Pierwsze wytyczne

Wymienione tu zagadnienia były ostatnio przedmiotem narady Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego oraz zarządów wszystkich central spółdzielczych przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Prezydium Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Na naradzie potwierdzono w całej rozciągłości fakt istnienia przerostów personalnych w aparacie spółdzielczym oraz potrzebę podjęcia energicznej walki z tą bolączką.

W tym celu Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego powziął uchwałę, która m. in. wprowadza — aż do zatwierdzenia nowych planów etatów — ograniczenia w powiększeniu stanu zatrudnienia przez centrale spółdzielcze, PZGS-y oraz spółdzielnie spożywców II kategorii, przewiduje powołanie komisji etatowych dla central i spółdzielni, które opracują plany etatów; ustala pewne wytyczne liczbowe co do stanu zatrudnienia w poszczególnych centralach. Uchwała podaje także terminy przeprowadzania akcji zwalczania przerostów personalnych w aparacie spółdzielczym.

Mobilizacja musi być powszechna

Rewizja planu etatów i wprowadzenie nowych planów etatów winny posiadać charakter mobilizujący i wyraźne oblicze społeczno - polityczne. Walka z przerostami personalnymi wymaga skoncentrowanego wysiłku administracji spółdzielczej, związku zawodowego, kół partyjnych i ogółu pracowników.

Inicjatywa podstawowych organizacji partyjnych PZPR, kół ZSL oraz związku zawodowego — powinna iść w kierunku organizowania we wszystkich zespołach pracowniczych narad roboczych, na których w drodze krytyki i samokrytyki ujawnione zostaną wszystkie przerosty, zbędne czynności, dublowanie prac, biurokracja, nieudolność i nieróbstwo. Narady te powinny wzmocnić i pogłębić socjalistyczny stosunek do pracy, wzmóc wydajność i sprawność działania aparatu spółdzielczego oraz rozszerzyć współzawodnictwo pracy.

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego uchwalił również, że należy jednocześnie podjąć długofalowe prace nad uporządkowaniem stanu organizacyjnego central i spółdzielni i stale usprawniać aparat spółdzielczy. W związku z tym nastąpi upraszczanie sprawozdawczości wewnętrznej i metod pracy w spółdzielczości. Aparat rewizyjny otrzymuje specjalne polecenie czuwania nad wykonywaniem planu etatów i sygnalizowania wszystkich przerostów personalnych.

Zagadnieniem walki z przerostami personalnymi zainteresować się musi samorząd spółdzielczy. Komitety członkowskie, komisje rewizyjne, rady kontroli i rady nadzorcze spółdzielni powinny roztoczyć ścisłą kontrolę nad polityką kadr zarządów spółdzielni, czujnie śledzić i wykrywać wszelkie przerosty administracyjne.

Walka z przerostami administracyjnymi w spółdzielczości jest zadaniem ważnym i niecierpiącym zwłoki, zadaniem, które musi być przeprowadzone konsekwentnie i nieustępliwie. Każdy zaoszczędzony etat jest wkładem w mobilizację rezerw dla wykonania planu 6-letniego.

Dlatego podjęta obecnie walka wymaga troskliwej opieki ze strony podstawowych organizacji partyjnych we wszystkich placówkach spółdzielczych.

Wojsko Polskie otoczone miłością narodu

Stefan Matuszewski

Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

Na marginesie zjazdów organizacji społecznych od kilku tygodni odbywają się w całym kraju walne zebrania statutowe Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza (TPŻ), Ligi Lotniczej (LL), Ligi Morskiej (LM) i Polskiego Związku Zachodniego (PZZ). Odbyły się już zebrania w kołach i w oddziałach powiatowych, odbywają się obecnie w okręgach wojewódzkich, na których wybiera się delegatów na walne zjazdy centralne.

Na wszystkich tych zebraniach na czoło wysuwa się hasło wzmocnienia obronności państwa, jako naszego zadania w walce o pokój, prowadzonej pod przewodnictwem Związku Radzieckiego przez masy ludowe całego świata. Dla wykonania tego zadania, wzmacniamy potencjał gospodarczy kraju i siłę ludowego Wojska Polskiego. Musimy także dać wyraz jedności całego społeczeństwa z wojskiem, popularyzować bohaterskie tradycje Odrodzonego Wojska Polskiego, polsko - radzieckie braterstwo broni. Konieczne jest instruowanie i praktyczne szkolenie techniczne szerokich kół społeczeństwa. Poszerzy to i wzmocni zaplecze naszej armii.

Towarzysz Stalin w 10-tą rocznicę Armii Czerwonej dnia 25 lutego 1928 r. mówiąc o trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej, powiedział:

„U nas naród i armia stanowią jedną całość, jedną rodzinę. Nigdzie na świecie nie łączą narodu z armią stosunki nacechowane taką miłością i troskliwością, jak u nas. U nas kochają armię, szanują, troszczą się o nią.

A cóż oznacza — mówił towarzysz Stalin — *miłość narodu do jego armii? Oznacza to, że armia taka posiadać będzie najsilniejsze zaplecze, że armia taka jest niezwyciężona. Czym jest armia bez silnego zaplecza? Niczym. Największe, najlepiej uzbrojone armie rozpadały się i obracały w proch bez silnego zaplecza, bez poparcia i sympatii ludności pracującej."*

Czym jest zaplecze dla walczącej armii pokazały przede wszystkim doświadczenia ZSRR zarówno z czasów walk z rodzimą reakcją i obcą interwencją w okresie Wielkiego Października, jak w okresie drugiej wojny światowej.

Słowa towarzysza Stalina potwierdzone zwycięskimi doświadczeniami ZSRR winny być dla nas drogowskazem w dążeniu do wzmocnienia siły obronnej naszego państwa ludowego, siły, która służy walce o pokój.

Wojsko Polskie stoi na straży bezpieczeństwa kraju, jest orężem w rękach ludu pracującego przeciw klasie wyzyskiwaczy, przeciw imperializmowi i jego agenturom, jest obrońcą suwerenności państwa w oparciu o ZSRR i siły całego obozu pokoju. I dlatego masy ludowe Polski widzą w nim narzędzie utrwalenia władzy robotników i chłopów. I dlatego naród polski, otacza wielką miłością i troskliwością swoją armię, tworzy wraz z nią jedną całość, jedną rodzinę.

Do rzędu organizacji najbliższych sercu żołnierza polskiego należy T.P.Ż.

Organizacja ta współpracuje z wojskiem na odcinku kulturalno - oświatowym i popularyzuje wśród społeczeństwa cywilnego wiedzę o armiach demokratycznych. Stawia sobie ona obecnie zadanie szkolenia szerokich kół społeczeństwa w dziedzinie techniki obronnej i prowadzenia praktycznych ćwiczeń zwłaszcza z zakresu strzelectwa sportowego, motoryzacji, radioamatorstwa i krótkofalownictwa. Dla realizacji tych zadań działacze TPŻ uważają za konieczne rozszerzenie zasięgu działalności TPŻ i sprawę tę omawiają na swych zjazdach.

Podobne zadania omawiają na zjazdach delegaci Ligi Lotniczej. Chodzi tu o szkolenie w dziedzinie szybownictwa i lotnictwa motorowego.

Na zjazdach Ligi Morskiej i P.Z.Z. dyskutowana jest przede wszystkim sprawa szkolenia i ćwiczeń praktycznych z zakresu żeglarskiej techniki obronnej na morzu i na wodach śródlądowych.

Na zjazdach delegaci omawiają także sprawę koordynacji działalności swych organizacji z działalnością Związków Zawodowych, ZSCh, ZMP, organizacji „Służba Polsce" i zrzeszeń sportowych.

Zagadnienia poruszane na zjazdach posiadają doniosłe znaczenie. Dopóki istnieć będzie groźba napaści ze strony imperialistów, tak długo społeczeństwo polskie podobnie jak społeczeństwo ZSRR i wszystkich krajów demokracji ludowej wzmacniać będzie swe siły zbrojne i więź społeczeństwa cywilnego z wojskiem widząc w tym wkład do walki o pokój.

Przewaga wielkiej zespołowej produkcji rolnej

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

I. Szarikow

Wielcy wodzowie klasy robotniczej Lenin i Stalin już w pierwszych latach rewolucji socjalistycznej wykryli i uzasadnili w sposób niezbity i przekonujący ogromną przewagę wielkiej socjalistycznej produkcji w rolnictwie, przepowiadając jej wspaniałą przyszłość. Tę właśnie przewagę socjalistycznego systemu gospodarowania miał na myśli Lenin, mówiąc, że *„socjalizm kryje w sobie potężne siły i że ludzkość przechodzi teraz do nowego stadium rozwoju, które przynosi niezwykłe i wspaniałe możliwości".*

Z chwilą zwycięstwa ustroju kołchozowego w ZSRR przewaga wielkiej socjalistycznej produkcji rolnej została dowiedziona w praktyce i to w olbrzymiej skali. Ustrój kołchozowy zapewnił niespotykany dotąd wzrost sił wytwórczych w pracy rolniczej, co umożliwiło chłopu produkowanie przy takim samym nakładzie pracy znacznie więcej niż poprzednio. Umożliwiło to również zlikwidowanie zacofania i nędzy.

Wyższość socjalistycznej gospodarki rolnej

Wysoka wydajność pracy uwarunkowana jest samą istotą społeczną wielkiej produkcji socjalistycznej w rolnictwie, opartej na społecznej własności narzędzi i środków produkcji oraz na socjalistycznej organizacji pracy. Uspołecznienie środków i narzędzi produkcji umożliwia likwidację przeżytych kapitalistycznych stosunków produkcyjnych w rolnictwie, stanowiących główną przeszkodę na drodze rozwoju sił wytwórczych.

Wielka produkcja zespołowa — uczy towarzysz Stalin — już przy zwykłym sumowaniu środków produkcji i siły roboczej, przy prostym współdziałaniu — wykazuje swą ogromną przewagę nad drobną, rozproszkowaną gospodarką. Przewaga ta wynika ze społecznego charakteru pracy w każdym gospodarstwie tego typu. Nawet przy niezmienionym sposobie pracy równoczesne posługiwanie się dużą liczbą robotników i połączonymi środkami produkcyjnymi zapewnia wzrost wydajności pracy. Dzieje się tak dzięki bardziej rozwiniętemu podziałowi pracy, dzięki nieprzerwanemu ciągowi jednorodnych operacji wykonywanych przez członków zespołu, dzięki bardziej racjonalnemu i oszczędnemu wykorzystaniu środków produkcji. Ponadto praca zespołowa zwiększa indywidualną zdolność do pracy każdego robotnika, gdyż rodzi współzawodnictwo.

Jednakże przewaga socjalistycznej organizacji pracy w kołchozach nie ogranicza się jedynie do przewagi wynikającej z prostego współdziałania robotników, właściwego każdej wielkiej produkcji. Jest ona bowiem znacznie bogatsza i bardziej wielostronna.

Wielka produkcja zespołowa opiera się na społecznej własności narzędzi i środków produkcji, na zniesieniu wyzysku i nędzy.

Kołchoźnicy pracują dla siebie, nie zaś na wyzyskiwaczy, pracują dla swego socjalistycznego państwa. Świadomość, że pracuje się dla siebie jest potężnym bodźcem do zwiększenia aktywności produkcyjnej mas pracujących.

Wielka socjalistyczna gospodarka rolna umożliwia rozumne planowanie i celowe wykorzystywanie sił człowieka i przyrody. Pozwala ona zapobiegać klęskom żywiołowym i zwyciężać je, pozwala w pełni i najwłaściwiej wykorzystywać pracę, maszyny, siłę pociągową, środki pieniężne.

Ogromne tempo rozwoju mechanizacji

System wielkiej zespołowej produkcji stwarza nieograniczone możliwości stosowania w rolnictwie najnowocześniejszych maszyn rolniczych. W 1940 roku gospodarka rolna ZSRR miała 530 tysięcy traktorów (czyli więcej niż wynosi tabor traktorowy krajów kapitalistycznych Europy razem wziętych); 182 tysiące kombajnów oraz 228 tysięcy aut ciężarowych. 75 proc. całej orki w kołchozach przeprowadzono w 1940 roku przy pomocy traktorów, zaś połowę ogólnego zasiewu zbóż sprzątnęły kombajny. Rolnictwo ZSRR osiągnęło najwyższy stopień mechanizacji na świecie. Nawet w Stanach Zjednoczonych w 1940 roku traktorami uprawiano tylko połowę obszaru zasiewów, nie mówiąc już o krajach europejskich, które pod tym względem pozostały daleko w tyle.

Historia nie zna takiego tempa i takiego rozmachu mechanizacji rolnictwa, takiego wykorzystywania techniki i zdobyczy naukowych, jakie można zaobserwować w Związku Radzieckim. *„Tylko wielka produkcja typu społecznego* — mówi towarzysz Stalin — *może wykorzystać w całej pełni zdobycze nauki i nowej techniki i siedmiomilowymi krokami posunąć naprzód rozwój naszej gospodarki".*

W ciągu 13 lat przedwojennego rozwoju ZSRR w najbardziej zacofanej gałęzi gospodarki narodowej — rolnictwie — stworzono bazę techniczną, jednorodną pod względem typu z produkcją przemysłową. W okresie powojennym tempo mechanizacji rolnictwa wzrosło jeszcze bardziej. W 1949 roku wieś radziecka otrzymała od państwa 3—4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych, niż w przedwojennym 1940 r. W latach 1946—1949 wyprodukowano 430 tys. traktorów (w przeliczeniu na jednostki o 15 KM). Poziom mechanizacji orki wiosennej, jesiennej i orki czarnych ugorów w kołchozach, osiąga obecnie 82 proc.

Rolnictwo ZSRR prześcignęło najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne

Takie potężne maszyny, jak traktor i kombajn, zwiększające w ogromnym stopniu wydajność w pracy na roli, nie mogą znaleźć szerokiego zastosowania w warunkach rolnictwa kapitalistycznego, gdzie własność chłopska — to w większości swej drobne i najdrobniejsze gospodarstwa, omotane długami, niezdolne ani do nabycia, ani do wykorzystania tych maszyn. Przed wojną w rolnictwie USA zaledwie 21 proc., a w rolnictwie Kanady jeszcze mniej, bo 13 proc. gospodarstw, stosowało traktory. Jedynie wielkie socjalistyczne rolnictwo stwarza nieograniczone możliwości wykorzystania potężnych maszyn, stając się bodźcem do dalszego ich doskonalenia.

W warunkach socjalistycznej gospodarki rolnej, najnowocześniejszy, najdoskonalszy rolniczy sprzęt techniczny jest dostępny dla całego chłopstwa i wykorzystywany jest kilkakrotnie wydajniej, niż w warunkach kapitalistycznych. Tak np. tabor traktorowy ZSRR wynosił w 1937 r. w przeliczeniu na ilość koni mechanicznych 76,2 proc. taboru traktorowego USA w 1930 r. Mimo to w ZSRR w 1937 r. zaorano przy pomocy traktorów obszar o 373,8 proc. większy, niż w Stanach Zjednoczonych w 1930 r. (246,7 miliona wobec 66 milionów hektarów). Przeciętna wydajność traktora o sile 15 KM była w ZSRR o 503,3 proc. wyższa, niż w Stanach Zjednoczonych. W okresie powojennym wzrósł jeszcze bardziej stopień wykorzystania taboru traktorowego w Związku Radzieckim. Każdym traktorem o sile 15 KM uprawiano w 1948 r. obszar o 65 hektarów większy, niż przed wojną.

Mechanizacja rolnictwa socjalistycznego zapewnia oszczędność czasu i sił roboczych. Aby zaorać jeden hektar ziemi przy pomocy sochy, chłop musiał, nie szczędząc sił, pracować ciężko przez 2—3 dni. Traktor natomiast zaorze w ciągu jednego dnia 15—20 ha. Siew przy pomocy siewników traktorowych zmniejsza 18-krotnie nakład pracy, a sprzątanie plonów przy pomocy kombajnów zmniejsza nakład pracy — 44-krotnie.

Wzrost dobrobytu chłopa kołchoźnika

Ile pracy można zaoszczędzić przy zastosowaniu socjalistycznej techniki, wykazują następujące cyfry: przeprowadzenie robót wykonanych w Związku Radzieckim w 1937 r. przy pomocy traktorów i kombajnów wymagałoby od kołchozów, przy zastosowaniu konnej siły pociągowej i pracy ręcznej, dodatkowo całorocznej pracy 7,2 miliona robotników. Gdyby zaś roboty te wykonywały gospodarstwa indywidualne, wymagałoby to dodatkowo całorocznej pracy 10,9 miliona robotników.

Mechanizacja pracy na roli w warunkach kapitalistycznych wywołuje nieuchronnie „przeludnienie" rolnicze oraz ruinę gospodarczą chłopstwa. Wiadomo np., że w procesie kapitalistycznej racjonalizacji gospodarstw na plantacjach bawełnianych w zacofanych południowych stanach USA, któremu to procesowi towarzyszył wzrost taboru traktorowego z 146 do 272 tys. sztuk, w ciągu jednego dziesięciolecia od 1930 do 1940 r., wyrugowano z ziemi 300 tys. drobnych dzierżawców.

W ZSRR nie ma i nie może być „przeludnienia" rolniczego. Wyzwolona na skutek wzrostu wydajności pracy rolniczej siła robocza, zostaje tu pochłonięta przez nieustannie zwiększającą się produkcję rolną, która rozwija się na podstawie rozszerzonej reprodukcji, jak również przez zorganizowane uzupełnianie szeregów klasy robotniczej w przemyśle socjalistycznym.

Ponadto mechanizacji rolnictwa w ZSRR towarzyszy nie wzmożenie wyzysku chłopów, jak się to dzieje w rolnictwie kapitalistycznym, lecz wzrost poziomu materialnego i kulturalnego mas chłopskich, oszczędność ich siły roboczej. W przeliczeniu na osobę pracującą, dochody chłopów w ZSRR wzrosły w 1949 r. w porównaniu z 1940 r. — o 30 proc.

Doświadczenia ZSRR w pełni potwierdziły przewidywania Marksa, że *„największa oszczędność siły roboczej polega na połączeniu poszczególnych sił w społeczną siłę zespołową"...*

Zobowiązania młodzieży ZMP-owskiej Dolnego Śląska

(Koresp. wł.). — Na zakończenie Światowego Tygodnia Młodzieży odbyło się we Wrocławiu uroczyste wręczenie nagród i premii 400 młodzieżowym przodownikom pracy, racjonalizatorom i przodującym młodzieżowym brygadom produkcyjnym. Podsumowanie wyników 6-miesięcznego udziału młodzieży ZMP-owskiej we współzawodnictwie pracy wypadło pomyślnie. Młodzież ZPM-owska podjęła nowe zobowiązania.

Oto kilka: brygadzistka młodzieżowej brygady traktorowej w POM-ie w Środzie Śląskiej Cecylia Nowak, która prowadzi brygadę traktorową zobowiązała się założyć do dnia 1 kwietnia drugą brygadę dziewczęcą.

Piotr Ryfa z zakładów wapienniczych w Wojcieszowie pow. Złotoryja zobowiązał się wykonać swój plan roczny w ciągu 9 miesięcy i wezwał wszystkich ZMP-owców zatrudnionych w tych zakładach, aby w ślad za tow. Markiewką zgłosili swój udział we współzawodnictwie długofalowym. Na apel tow. Ryfy ZMP-owiec Marian Maciejczyk i Marian Bleszczyński zobowiązali się wykonać swój plan roczny w ciągu 8 miesięcy.

ZMP-owcy gromady Bernadki zobowiązali się zaorać 18 ha odłogów.

(j. d.)

Młodzież krakowska podejmuje prace w ramach „czynu społecznego"

Na apel junaków — ZMP-owców z gminy Munina woj. rzeszowskiego odpowiedziała młodzież z innych województw kraju, podejmując zobowiązania długofalowe w ramach czynu społecznego. M. in. w pow. Biała woj. krakowskiego młodzież zadeklarowała 9.000 junakodniówek przy budowie drogi, boisk sportowych oraz oczyszczaniu i zalesianiu nieużytków.

W Nowym Targu junacy zobowiązali się przepracować 1.860 dni przy budowie szkoły, boisk sportowych i przy regulacji potoku górskiego.

Młodzież z hufców szkolnych i fabrycznych w Krakowie zadeklarowała w ramach prac społecznych 1.428 junakodniówek przy budowie boisk sportowych, pracach porządkowych oraz zbiórce złomu.

W pow. Limanowa młodzież uchwaliła wykonanie planu prac społecznych o 1 miesiąc przed terminem.

Przygotowania do wprowadzenia w życie ustawy o społecznej inspekcji pracy

W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o społecznej inspekcji pracy, Centralna Rada Związków Zawodowych prowadzi przygotowania do wprowadzenia tej ustawy w życie.

Komisje, składające się z przedstawicieli CRZZ i zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych, opracowują regulaminy i instrukcje dla społecznych inspektorów pracy, określające zakres i zasady ich działalności oraz podstawy współpracy z radami zakładowymi, ogniwami związków zawodowych i Państwową Inspekcją Pracy.

Po ostatecznym zatwierdzeniu tych regulaminów, na początku drugiego półrocza br. rozpocznie się akcja wyborcza w zakładach pracy, przede wszystkim w przemyśle górniczym, hutniczym i metalowym.

CRZZ rozpoczęła obecnie szkolenie kandydatów na oddziałowych i grupowych inspektorów. W wojewódzkich szkołach zw. zaw. w Gdańsku, Krakowie i Poznaniu przeszkolono już ok. 150 związkowców. Do końca br. przewiduje się wyszkolenie tysiąca społecznych inspektorów pracy.

Z frontu walki o ochronę mienia społecznego

Dyrektor oddziału przemysłowo - rolnego „Społem" w Łodzi, Marian Polka i jego zastępca — Jerzy Izdebski, uczynili z kierowanej przez siebie placówki spółdzielczej źródło nielegalnych zysków, narażając ją i Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Sąd Apelacyjny w Łodzi skazał Mariana Polkę i Jerzego Izdebskiego na 10 lat więzienia, Jana Urbana na 8 lat więzienia, Jana Kączkowskiego na 5 lat więzienia.

*

W okręgowej Spółdzielni Spożywców Pracowników Komunikacji w Katowicach, skupiającej samych tylko pracowników kolejowych w ilości 36.000 członków, wykryto nadużycia sięgające kilku milionów złotych.

Nadużyć dopuszczali się prezes zarządu spółdzielni — Walenty Latanowicz oraz członkowie zarządu, Jan Wolny, Wiktor Krawczyk, Jan Maik i Franciszek Kołodziejak.

Sąd Apelacyjny w Katowicach skazał Walentego Latanowicza na 12 lat więzienia, Jana Wolnego na 7 lat więzienia, Wiktora Krawczyka na 5 lat więzienia, Franciszka Kołodziejaka na 4 lata więzienia i Jana Maika na 2 lata więzienia.

*

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok w sprawie Józefa Pupkiewicza, kierownika oddziału „Społem" i Zbigniewa Kamińskiego, referenta zakupu i sprzedaży oraz magazyniera oddziału „Społem" w Kamiennej Górze, oskarżonych o wprowadzenie do wolnego obrotu towarów tekstylnych, przeznaczonych do rozdziału pomiędzy ludność wiejską.

Wartość towarów, które Pupkiewicz i Kamiński sprzedali spekulantom, wynosiła około 4.000.000 zł.

Józef Pupkiewicz otrzymał karę 10 lat więzienia, Zbigniew Kamiński zaś 7 lat więzienia. Obaj oskarżeni zostali pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 10.

*

Prokuratura Sądu Apelacyjnego sporządziła akt oskarżenia w sprawie Bolesława Dembowskiego, b. kierownika oddziału „Społem" w Łomży. Podczas swego urzędowania Dembowski sprzedawał osobom prywatnym towary deficytowe przeznaczone dla wsi z pominięciem spółdzielni rolniczych. W wyniku tego część towarów dostawała się do rąk spekulantów, a Skarb Państwa poniósł straty w wysokości około jednego miliona złotych.

*

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał na karę 4 lat więzienia, przepadek mienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat trzech — Zenona Głuszaka — sklepowego Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Obrzycku za przywłaszczenie na szkodę Spółdzielni sumy ok. 650.000 złotych.

Dom Kultury w Opolu

(Koresp. wł.) W Opolu buduje się Dom Kultury, który będzie ośrodkiem pracy kulturalno - oświatowej na Opolszczyźnie.

ORZZ przeznaczyła na ten cel 3.930 tys. zł. Zarząd miasta Opola zadeklarował 4 miliony zł, miejscowe zakłady pracy i związki zawodowe zapewniły pomoc i robociznę. Całością prac związanych z budową Domu Kultury w Opolu zajmować się będzie Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury. (h. w.)

Centralny Dom Kultury w Łodzi

(Koresp. wł.) — W najbliższym czasie rozpocznie się w Łodzi budowa Centralnego Domu Kultury, który powstanie w samym centrum miasta.

Dzięki odpowiednim rozwiązaniom architektonicznym na terenie tym znajdzie się komplet budynków, łącznie z gmachem ORZZ. Dom Kultury m. in. będzie posiadał salę teatralną na 2.500 osób oraz specjalne pomieszczenie dla dzieci i młodzieży.

Również przy ORZZ ma w krótkim czasie powstać poradnia dla samouków prowadzona przez profesorów łódzkich. (bg.)

Dla uczczenia święta 1-go Maja

Załoga Żerania rozpoczyna bitwę o racjonalne wykorzystanie lekkiego sprzętu budowlanego

We wczorajszym numerze „Trybuny Ludu" zamieściliśmy wiadomość o długofalowych zobowiązaniach dla uczczenia święta 1 Maja, podjętych przez dwóch operatorów betoniarek tow. Dobrowolskiego i Zajączkowskiego, pracujących przy budowie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Za ich przykładem w dniu wczorajszym cała załoga obsługująca lekki sprzęt na tej budowie podjęła wysokie zobowiązania produkcyjne.

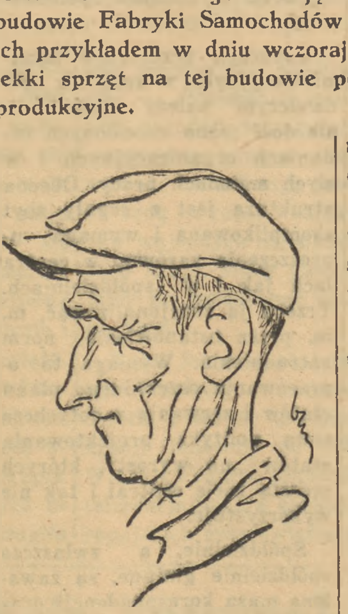

Stefan Walaszczyk przodownik pracy z oddziału produkcji pustaków — „Wibroblok"

Zebrali się wszyscy obok wielkiej betoniarki Dobrowolskiego. Przyszli nie tylko ci z obsługi lekkiego sprzętu budowlanego — betoniarek, transporterów, wozów - wywrotek, czy „Wibrobloku" — oddziału maszyn produkujących pustaki gruzo - betonowe. Obok potężnego, przykrytego częściowo drewnianym szalunkiem „Kaisera" zjawiło się też kilku betoniarzy, cieśli i tych z obsługi buldożerów. Gong dał sygnał na przerwę obiadową.

— Towarzysze — zabrał głos operator jednej z betoniarek Tadeusz Kręt — w odpowiedzi na apel Stanisława Dobrowolskiego wszyscy operatorzy betoniarek pracujących na naszej budowie podejmują długofalowe zobowiązanie dla uczczenia Święta Pracy — 1 Maja.

Długa lista nazwisk, rodzajów betoniarek, liczb określających procent podniesienia wydajności. Średnio wszyscy operatorzy zobowiązują się do zwiększenia o 40 proc. wydajności maszyny, oraz bezremontowej pracy betoniarek w ciągu 6-ciu miesięcy.

W imieniu załogi „Wibrobloku" zabiera głos Stefan Walaszczyk, zobowiązując się do zwiększenia wydajności maszyny z 1.100 na 1.400 pustaków dziennie.

Żywiołowymi oklaskami witają zebrani wypowiedź przedstawiciela grupy obsługującej wozy - wywrotki „Dumper".

— Zobowiązujemy się aż do ukończenia budowy wywozić jednym wozem nie 30—40 m. sześc. ziemi jak dotychczas, lecz 40—60 m sześc. dziennie — mówi tow. Edward Staszewski.

Jan Kapusta, operator transportera postanawia zwiększyć dzienną wydajność maszyny z 25 m sześc. na 35 m. sześc.

— Wzywamy obsługi lekkiego sprzętu budowlanego w całej Polsce do podjęcia podobnych długofalowych zobowiązań, do walki o racjonalne wykorzystanie sprzętu na budowach — głoszą słowa rezolucji.

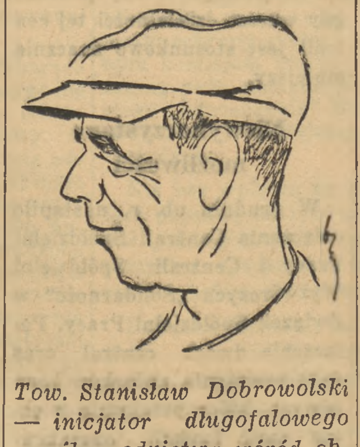

Tow. Stanisław Dobrowolski — inicjator długofalowego współzawodnictwa wśród obsługi lekkiego sprzętu budowlanego na budowie fabryki żerańskiej

W pół godziny później znów huczą betoniarki, jazgoczą wściekle aparaty do produkcji pustaków, syczy transporter podający ziemię z wykopu na „Dumpery". Już dziś wyniki pracy są lepsze, niż przeciętne z ubiegłego okresu.

— „Wyciągniemy" dzisiaj chyba z 1.500 pustaków — mówi Janina Kamińska z „Wibrobloku". — Trzeba tylko zwrócić uwagę na stały zapas materiału do produkcji, na uniknięcie zbędnych przestojów wskutek powolnego czyszczenia płyt formierskich.

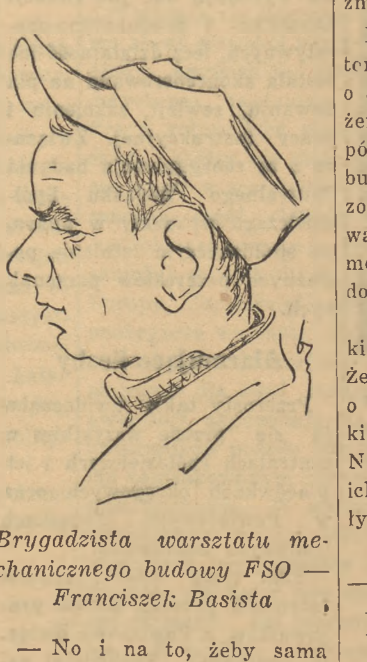

Brygadzista warsztatu mechanicznego budowy FSO — Franciszek Basista

— No i na to, żeby sama maszyna chodziła jak należy — dorzuca operator tow. Maleszko. — Wszystko da się zrobić i to bez specjalnego trudu. Po prostu trzeba dbać o maszynę, trzeba zostać kilkanaście minut po robocie dłużej, oczyścić maszynę tak, żeby następnego dnia można było rozpocząć pracę punktualnie.

*

Tow. Staszewski nie jest nowicjuszem w transporcie na budowie. Nie kto inny przecież, jak on właśnie zdobył w roku ubiegłym pierwsze miejsce we współzawodnictwie przy wywozce gruzu i ziemi z terenów poszerzonej ul. Marszałkowskiej.

— „Skoczyć" z trzydziestu kilku metrów sześc. ziemi dziennie na sześćdziesiąt — to sprawa nie łatwa, ale możliwa do realizacji. Przede wszystkim wozy muszą jak najdłużej chodzić bez remontu. Inaczej mówiąc trzeba, aby operatorzy lepiej dbali o konserwację maszyny. Trzeba umiejętnie zharmonizować pracę każdego wozu z grupą kopaczy, czy obsługą transportera. Należyta konserwacja „Dumperów" pozwoli na zwiększenie ich średniej szybkości jazdy. Można będzie przez to „zarobić" dodatkowe kursy.

Wzdłuż długiej ściany hal fabrycznych stoją betoniarki. Już w najbliższych dniach liczba ich znacznie się zmniejszy, — chociaż produkcja nie zmniejszy się wcale.

Realizacja zobowiązań operatorów pozwoli na zmniejszenie o 30 proc. stanu betoniarek na żerańskiej budowie. Sprzęt ten pójdzie na inne, pilnie potrzebujące betoniarek, budowy. Pozostałe „żerańskie" produkować będą niezmniejszoną, a może nawet nieco większą niż dotąd ilość betonu.

Towarzysze z budowy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu rozpoczęli walną bitwę o racjonalne wykorzystanie lekkiego sprzętu budowlanego. Naśladowców, którzy podejmą ich apel, znajdą zapewne w całym kraju.

K. STRZELECKI

Pomnik radziecko-polskiego braterstwa broni w Katowicach

(Koresp. wł.). — Pomnik Braterstwa Broni stanie w Katowicach w dniu 29 kwietnia 1950 r. Pomnik, przedstawiający żołnierza radzieckiego i polskiego, wykonała Państwowa Odlewnia Artystyczna w Gliwicach. Rzeźba odlana jest z brązu, wysokość jej wynosi 3 m, a waga 4 tony. Postument wykonany jest z bloków granitowych. Łączna waga rzeźby i postumentu wynosi 115 ton. (h. w.)

Narada klubów racjonalizatorskich Dolnego Śląska

We Wrocławiu odbyła się narada robocza przewodniczących i sekretarzy ponad 200 klubów racjonalizatorskich Dolnego Śląska i naukowców politechniki. W czasie obrad podsumowano osiągnięcia 5-miesięcznej pracy oraz przeprowadzono analizę dotychczasowych osiągnięć i błędów.

A. Tarliński po raz 15-ty przodownikiem pracy

(Koresp. wł.). Przy oddziałach drogowych Opole 1 i 2 pracują z dodatnimi wynikami terenowe komitety współzawodnictwa pracy, które wytypowały ostatnio nowych przodowników pracy, którzy znacznie przekraczają obowiązujące normy. Wśród nich znajduje się Augustyn Tarliński, któremu tytuł przodownika pracy przyznano po raz 15. Rekordzista pracuje w Strzelcach Opolskich i wyrabia swą normę przeciętnie w 112 proc. (h. n.).

Spółdzielnie produkcyjne pow. Nysa zakończyły siewy

(Koresp. wł.) Pierwsze w województwie śląskim wykonały siewy wiosenne spółdzielnie produkcyjne Śliwice i Wilamowa w powiecie Nysa. Siewy w obu spółdzielniach przeprowadzono zespołowo przy zastosowaniu współzawodnictwa pracy.

*

W marcu zarejestrowano w województwie śląskim 6 nowych spółdzielń produkcyjnych. Obecnie województwo posiada 75 spółdzielń, w tym 64 zarejestrowane. (h. w.)

Łodzianie uczą się przestrzegać przepisów ruchu ulicznego

(Koresp. wł.) — Na ulicach Łodzi rozpoczęła się przed kilkoma dniami nauka chodzenia. Milicjanci wraz z ORMO instruują przechodniów, w jaki sposób należy zachowywać przepisy ruchu. W pierwszych dniach kwietnia po skończonej nauce milicja będzie karała nieuważnych przechodniów mandatami. (bg)

Trzy nowe placówki MHD w Łodzi

(Koresp. wł.). — MHD w Łodzi otworzył 3 nowe placówki handlowe. Jedna z nich powstała w Śródmieściu, 2 zaś w dzielnicach robotniczych. Placówki te sprzedają artykuły włókiennicze (2 sklepy) — jeden zaś artykuły chemiczne. (b. g.)

Walczymy ze szkodnikami leśnymi

Rabunkowa gospodarka kapitalistyczna i okupacja wyrządziły w lasach polskich ogromne spustoszenia: znacznie zmniejszyła powierzchnię obszarów leśnych i obniżyła naturalną odporność lasów na pożary i szkodliwe wpływy atmosferyczne oraz uniemożliwiła naturalną samoobronę lasu przed szkodnikami roślinnymi i zwierzęcymi.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych administracja lasów państwowych rozpoczęła akcję przeciw szkodliwym owadom, a przede wszystkim przeciw kornikowi-drukarzowi, który pojawił się w lasach świerkowych prawie w całym kraju. Dzięki energicznej akcji Ministerstwa Leśnictwa, przeprowadzonej w latach 1946 - 48, niebezpieczeństwo rozpowszechniania się kornika zostało zażegnane.

Lep przeciwgąsienicowy polskiej produkcji

Osiągnięto również sukcesy w walce z barczatką - sosnówką, śmiertelnym wrogiem sosny. Stosowano tu metodę lepowania drzewostanów. Na uwagę zasługuje ostatnie osiągnięcie pracowników Instytutu Badawczego Leśnictwa, którzy wynaleźli nowy lep przeciwgąsienicowy, produkowany przez przemysł krajowy, a przewyższający jakością używane dotychczas kosztowne lepy zagraniczne.

Przy pomocy samolotów

Do największych akcji w historii zwalczania szkodliwych owadów w naszych lasach należy chemiczna walka z osnują gwiaździstą, którą rozpoczęto w roku 1948, kontynuowano w 1949 r., a która trwać będzie do czasu zlikwidowania tego uporczywego szkodnika.

Osnuja wystąpiła masowo w lasach województw: krakowskiego, śląskiego i łódzkiego, grożąc całkowitym wyniszczeniem drzewostanów sosnowych na tysiącach hektarów.

Ministerstwo Leśnictwa przystąpiło do opylania zagrożonych drzewostanów przy pomocy sześciu dwumotorowych samolotów transportowych. Użyto ponad 440 ton arsenianu wapnia — trucizny, działającej na owada po spożyciu przez niego opylonego igliwia. Wyniki tej szerokiej akcji były całkowicie zadowalające.

W roku ub. do walki z osnują zużyto z dobrymi rezultatami 600 ton arsenianu wapnia. Ponieważ jednak larwy osnui gwiaździstej przebywają w ziemi przez dwa lata i dla zupełnego zniszczenia szkodnika potrzeba 3 lat — akcja ta będzie jeszcze powtarzana. Równocześnie rozpocznie się w tym roku zwalczanie przy pomocy samolotów innego groźnego szkodnika, niszczyciela drzewostanów świerkowych — mniszki brudnicy.

Akcja obejmie lasy górskie, gdzie są największe skupiska drzewostanów świerkowych. Do opylania użyte będą trucizny, działające śmiertelnie już przez samo zetknięcie się owada z pyłkiem, a nieszkodliwe dla ludzi i zwierząt ciepłokrwistych.

Przestrzegać zarządzeń!

Przygotowania do akcji opylania lasów środkami trującymi obejmowały w ubiegłym roku również akcję ochronną. Wyznaczono tzw. strefy zagrożone, rozlepiono afisze ostrzegawcze, polecono wywieźć m. in. pszczoły z tej strefy itd.

A jednak zdarzyły się wypadki, że po opylaniu chłopi wypędzali bydło do lasu, kosili trawę, że dzieci zbierały jagody w lesie.

Dowodzi to, że w niektórych miejscowościach ludność zlekceważyła zarządzenia oraz że akcja uświadamiająca była niedostateczna. W tym roku nie może się to powtórzyć.

W tym celu należy już teraz rozpocząć akcję propagandową.

Dużo może tu zrobić nauczycielstwo, które powinno pouczyć dzieci o skutkach działania środków owadobójczych i konieczności przestrzegania przepisów ochronnych.

Pogadanki uświadamiające należy przeprowadzić na zebraniach organizacji gromadzkich, społecznych i partyjnych.

Okazją do zapoznania całej ludności z celami i zadaniami akcji zwalczania szkodników owadzich jest m. in. zbliżający się Dzień Lasu.

Równocześnie aparat administracji lasów powinien staranniej niż w ubiegłym roku przygotować się do akcji. Nie może się zdarzyć, że sołtysi wywieszają afisze ostrzegawcze... po ukończeniu opylania.

Ścisła współpraca całej ludności z aparatem Ministerstwa Leśnictwa, usprawnienie metod walki, przyczyni się do powodzenia akcji zapobiegającej milionowym stratom w gospodarce narodowej. (s. m.)

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

NOWE PORADNIE PRZECIWREUMATYCZNE

W Krakowie, Gdańsku, Poznaniu, Szczecinie, Katowicach i Białymstoku utworzone zostały ostatnio Centralne Wojewódzkie Poradnie Przeciwreumatyczne. Poradnie te są państwowymi zakładami leczniczymi a wydatki związane z ich utrzymaniem pokrywa Ministerstwo Zdrowia.

41 NOWYCH KLUBÓW RACJONALIZATORSKICH W PRZEMYŚLE LEŚNYM

W zakładach i przedsiębiorstwach, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Leśnego i Centralnemu Zarządowi Lasów Państwowych, w ciągu ostatnich trzech miesięcy powstało 41 nowych klubów racjonalizatorskich, które skupiają ok. 700 pracowników. Członkowie tych klubów zgłosili 32 nowe pomysły racjonalizatorskie, które nagrodzono premiami w wysokości ponad 500 tys. zł.

KURS DLA SPRZEDAWCZYŃ SKLEPOWYCH

W Łodzi zakończył się kurs dla ekspedientek i kasjerek sklepów masarskich Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego. Kurs ukończyło 110 kobiet, które przystąpiły już do pracy w nowootwartych sklepach CZPM w Łodzi.

NOWE AMBULANSE DENTYSTYCZNE

W dniu 29 bm. Min. Zdrowia przekazało wojewódzkim wydziałom zdrowia w Katowicach, Poznaniu, Szczecinie i w Warszawie 4 ambulanse dentystyczne sprowadzone z Czechosłowacji

Rekordowe wyniki wykonania zobowiązań długofalowych

Bez przerwy nadchodzą meldunki o wykonaniu długofalowych zobowiązań produkcyjnych. Wiele brygad, zespołów produkcyjnych oraz przodujących robotników uzyskuje rekordowe wyniki.

O wielkich sukcesach melduje załoga zakładów obuwia w Chełmku. Przodownicy pracy tow. tow. Kobyłczyk, Opitek, Miziołek i Rusin uzyskują tu 200 proc. normy. Młodzieżowe brygady produkcyjne uzyskują 40 proc. nadwyżki ponad zadeklarowaną normę.

W warsztatach zakładów wysunął się na czoło ślusarz Klimczak, który wykonuje 225 proc. normy. W wyniku długofalowego współzawodnictwa cennego usprawnienia dokonali modelarze Liszka i Perliński, którzy zastosowali nowy sposób fabrykacji obuwia damskiego.

Na Wybrzeżu, dzięki długofalowym zobowiązaniom uzyskują rekordowe wyniki przy przeładunkach dźwigowi i robotnicy portowi. Dźwigowy portu gdyńskiego Kowalewski, wyładowując w ciągu 6 godzin 168 ton towaru z M/S „Lewant", wyrobił 411 proc. normy.

Szczególny sukces uzyskała brygada robotników portowych, rozładowująca transportowiec S/S „Opole". Szybki rozładunek przyspieszył wyjście na morze tego statku o 64 godziny.

O nowych sukcesach meldują kolejarze krakowscy. Przekraczając wysoko zadeklarowane zobowiązania, brygada ob. Paczka uzyskała 440 proc. normy, Kwaśnika — 420 proc. normy i Sowy — 400 proc. normy.

Załoga huty „Małapanew" przekracza podjęte zobowiązania

(Koresp. wł.). — Apel tow. Markiewki podjęło 24 przodujących pracowników w hucie „Małapanew". Zobowiązali się oni podnieść wykonanie swoich norm od 15 do 25 proc. Dotychczasowa praktyka wykazała, że niektórzy z nich przekraczają podjęte zobowiązania współzawodnictwa długofalowego. Zespół oczyszczaczy tow. Gordzielika przekroczył swoje zobowiązania o 9 proc. Jadwiga Moczygemba wykonała 182 proc. normy, zamiast 172 proc., Ryszard Rogowski i Paweł Ból przekroczyli swe zobowiązania o 11 proc., a Józef Bachor o 21 proc. Wyniki te osiągnięte zostały dzięki specjalnej trosce komitetu partyjnego oraz dyrekcji zakładu, który sprawę współzawodnictwa długofalowego rozpatruje na naradach wytwórczych i żyje jego zagadnieniem podczas normalnej pracy.

Znacznie rozwinęło się współzawodnictwo międzyoddziałowe w kopalni „Makoszowy".

Sztygarzy, tow. Grubel T. i Jankowski Jerzy wezwali innych sztygarów do współzawodnictwa długofalowego, zobowiązując się do wykonania planów w 107 i w 108 proc. Apel podjęło 8 innych sztygarów, którzy także podniosą znacznie wykonanie swych norm. (h. w.)

Bogacze wiejscy paraliżowali pracę „trójek" gromadzkich

(Koresp. wł.). — Na terenie gromad powiatu lubinieckiego zreorganizowano ostatnio „trójki gromadzkie", pracujące przy skupie zboża. Okazało się bowiem, że do „trójek" wcisnęli się bogacze wiejscy, którzy paraliżowali akcję skupu.

Rady Narodowe postanowiły otoczyć opieką „trójki" oraz przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą. (h. w.)

SPORT

Nowe barwy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych

Już w roku bieżącym sportowcy poszczególnych zrzeszeń pionu Związków Zawodowych otrzymają nowe kostiumy i dresy o jednolitych, wspólnych barwach dla każdego zrzeszenia. Z chwilą pełnego wyekwipowania klubów i kół sportowych w nowe stroje, znikną z boisk naszych stare kostiumy klubowe.

Barwy nowych kostiumów dla sportowców związkowych wyglądają następująco:

dresy: Kolejarz — bordo, Górnik — ciemno - niebieski, Stal — ciemno - żółty, Budowlani — szary, Ogniwo — czerwony, Spójnia — ciemno - wiśniowy, Związkowiec — cytrynowy, Włókniarz — jasno - zielony, Unia — jasno - niebieski.

Kostium zapaśniczy: Kolejarz — granatowy z pasem bordo na piersiach, Górnik — ciemno - niebieski z pasem jasno - niebieskim, Stal — ciemno - żółty z pasem niebieskim, Budowlani — szary z czerwonym pasem, Ogniwo — czerwony z żółtem pasem, Spójnia — ciemno wiśniowy z pasem pomarańczowym, Związkowiec — cytrynowy z pasem niebieskim, Włókniarz — jasno - niebieski z pasem jasno - zielonym, Unia — biały z pasem jasno - niebieskim.

Kostium pływacki: Kolejarz — granatowy, Górnik — ciemno - niebieski, Stal — ciemno - żółty, Budowlani — szary, Ogniwo — czerwony, Spójnia — ciemno - wiśniowy, Związkowiec — cytrynowy, Włókniarz — jasno - niebieski, Unia — biały.

Tuniki dla lekkoatletek, koszykarek itp.: Kolejarz — bordo z granatowym kołnierzykiem, Górnik — ciemno - niebieski z jasno-niebieskim kołnierzykiem, Stal — ciemno - żółty z kołnierzykiem niebieskim, Budowlani — szary z kołnierzykiem czerwonym, Ogniwo — czerwony z kołnierzykiem żółtym, Spójnia — ciemno wiśniowy z kołnierzykiem pomarańczowym, Związkowiec — cytrynowy z kołnierzykiem niebieskim, Włókniarz — jasno - niebieski z kołnierzykiem jasno - zielonym, Unia — biały z kołnierzykiem jasno - niebieskim.

Koszulki dla lekkoatletów, koszykarzy, bokserów itp.: Kolejarz — bardo z pasem granatowym na piersiach, Górnik — ciemno - niebieski z pasem jasno - niebieskim, Stal — ciemno - żółty z pasem niebieskim, Budowlani — szary z pasem czerwonym, Ogniwo — czerwony z pasem żółtym, Spójnia — ciemno - wiśniowy z pasem pomarańczowym, Związkowiec — cytrynowy z pasem niebieskim, Włókniarz — jasno - niebieski z pasem jasno - zielonym, Unia — biały z pasem jasno - niebieskim.

Bardzo estetyczne kostiumy posiadać będą piłkarze: Kolejarz — koszulka bordo, na wysokości ramion pas niebieski, kołnierzyk bordo, spodenki granatowe.

Górnik — koszulka ciemno - niebieska z pasem jasno - niebieskim na piersiach, kołnierzyk ciemno-niebieski, spodenki ciemno - ceglaste.

Stal — koszulka żółta, pas na piersi jasno - niebieski, kołnierzyk jasno - niebieski, spodenki jasno - niebieskie.

Budowlani — koszulka szara, kołnierzyk czerwony, spodenki czerwone.

Ogniwo — koszulka czerwona, pas na piersiach oraz rękawy żółte, kołnierzyk żółty, spodenki białe.

Spójnia — koszulka ciemno-wiśniowa, na wysokości ramion, pas pomarańczowy, kołnierzyk ciemno - wiśniowy, spodenki jasno - niebieskie.

Związkowiec — koszulka cytrynowa, kołnierzyk niebieski, spodenki niebieskie.

Włókniarz — koszulka jasno-niebieska, na wysokości ramion, pas jasno - zielony, kołnierzyk jasno-niebieski, spodenki białe.

Unia — koszulka biała, pas na wysokości ramion jasno - niebieski, kołnierzyk biały, spodenki jasno - wiśniowe.

Indywidualne mistrzostwa pięściarskie — egzaminem kadry narodowej

Polski Związek Bokserski postanowił w drodze wyjątku dopuścić kilku zawodników do indywidualnych mistrzostw Polski w boksie, które odbędą się w końcu kwietnia w Gdańsku. Decyzja ta powzięta została z uwagi na fakt, że bezpośrednio po mistrzostwach ustalona zostanie kadra narodowa i dlatego też należało dać możność wykazania formy wszystkim czołowym zawodnikom.

Na podstawie próśb poszczególnych Okręgów, PZB postanowił dopuścić z WOZB — Wilczka w średniej i Famulickiego w półciężkiej, z Okręgu Gdańskiego — Soczewińskiego w koguciej, Iwańskiego w średniej i Flisikowskiego w półciężkiej, z Okr. Pomorskiego — Palińskiego w średniej a z Okr. Wrocławskiego — Kudłacika w lekkiej. Ponadto PZB zgodził się na start Cebulaka w kategorii średniej, chociaż zawodnik ten uzyskał tytuł mistrza okręgu w półciężkiej

Dolnośląski OZB zgłosił następujących zawodników do indywidualnych mistrzostw Polski w boksie: musza — Kasperczak i Kargol, kogucia — Faska, piórkowa — Symonowicz (zamiast chorego Katlowskiego), lekka — Żurawski, półśrednia — Sztolc, średnia — Matuła, półciężka — Krupiński i ciężka — Kosturkiewicz (zamiast znokautowanego niedawno Jeża).

*

Możdżyński nie będzie mógł bronić barw stolicy w meczu z Pomorzem we Włocławku, gdyż doznał kontuzji ucha w Poznaniu w walce ze Strękiem. Zamiast niego wystąpi Tyczyński.

*

PZB odrzucił prośbę Kolejarza Poznań, by bez dodatkowej walki z Ogniwem Wrocław pozostał w II Lidze Bokserskiej. Decydujący o utrzymaniu się w Lidze mecz między obu tymi zespołami odbędzie się ostatecznie 16 kwietnia w Warszawie.

Przedświąteczne przestrogi

W ubiegłym roku przykrą konsekwencją świąt były m. in. liczne wypadki zachorowania na włośnicę (trychinoza), oraz zatrucia jadem kiełbasianym. Bardzo wiele tego rodzaju wypadków zdarzyło się na Pradze i na Grochowie, gdyż tu najwięcej sprzedaje się mięsa i wędlin, fabrykowanych przez pokątnych handlarzy.

Siedliskiem tego handlu są niektóre budki na bazarach praskich, dokąd podziemny „przemysł" wędliniarski Karczewia zwykł kierować większość swej produkcji.

Niewątpliwie elementy spekulacyjne będą z okazji świąt próbowały i w tym roku przemycić na rynek warszawski pewną ilość mięsa i wędlin z nielegalnego uboju.

Należy więc przypomnieć tym wszystkim, którzy będą próbowali kupić „tańsze" mięso, kiełbasę „domowego" wyrobu, iż spożywanie przetworów mięsnych, pochodzących z niepewnych źródeł od pokątnych handlarzy, grozi ciężką i długotrwałą chorobą, która nawet w wypadku, gdy nie skończy się śmiercią, pozostawia przeważnie ślady w organizmie.

Nie należy więc w żaden sposób korzystać z wątpliwej wartości okazji nabycia „tańszego" mięsa.

3 tys. przodowników weterynarii

We wszystkich powiatach woj. łódzkiego zakończyły się kursy dla gromadzkich przodowników weterynaryjnych. Ogółem przeszkolono 3 tys. osób. Przodownicy weterynaryjni przystąpili już do pracy w swoich gromadach, udzielając w nagłych wypadkach pomocy chorym zwierzętom gospodarskim. Otrzymali oni apteczki, wyposażone w niezbędne środki lecznicze oraz strzykawki do szczepień ochronnych.

Obecnie przodownicy weterynaryjni woj. łódzkiego przeprowadzają szczepienia ochronne kur przeciwko pomorowi. Akcja ta rozwija się szczególnie pomyślnie w pow. łaskim.

Przodownicy wezmą również udział pod kierunkiem lekarzy weterynarii w szczepieniach ochronnych trzody chlewnej przeciw różycy.

Nowe lecznice weterynaryjne w woj. łódzkim

W Brzezinach zakończono budowę lecznicy weterynaryjnej, wyposażonej w najbardziej nowoczesne urządzenia ambulatoryjne. Zakład ten, obok lecznicy weterynaryjnej w Piotrkowie, jest największym tego rodzaju w woj. łódzkim.

Obecnie trwają intensywne prace przy budowie zakładów weterynaryjnych w Rawie Mazowieckiej, Skierniewicach i Wieluniu. Budowa nowych lecznic zakończona będzie w najbliższym czasie.

Ogółem woj. łódzkie dysponuje obecnie 56 placówkami weterynaryjnymi, podczas gdy na początku ub. roku posiadało ich zaledwie 8.

Na dzień Święta Pracy

Załoga Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych podejmuje poważne zobowiązania

Z zobowiązań, podjętych przez załogę Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych dla uczczenia święta 1 Maja wynika, że robotnicy produkcyjni ZWUT dadzą w kwietniu br. ponad plan — produkcję wartości 2.100.000 złotych, zaś plan produkcyjny Zakładów na I półrocze br. zostanie wykonany na dzień 1 maja w 80 proc.

W świetlicy zebrała się cała załoga. Masówka ma charakter uroczysty. Robotnicy ZWUT chcąc zamanifestować swoją solidarność z masami pracującymi świata i wnieść swój wkład w dzieło walki o pokój — podejmują zobowiązania zwiększenia wydajności pracy.

Jedni odczytują głośno swoje zobowiązania, inni składają je na stole prezydialnym. Ilość zapisanych arkuszy rośnie. Zobowiązania są poważne, konkretne. Widać z nich, że załoga ZWUT dobrze przemyślała swoje możliwości.

Zobowiązania indywidualnego podniesienia wydajności pracy zgłosiło 125 robotników. Dzięki tym zobowiązaniom wydajność pracy w ciągu kwietnia, maja i czerwca br. wzrośnie przeciętnie o 6 proc.

Zobowiązania brygad

9 brygad produkcyjnych zobowiązało się podnieść zespołową wydajność pracy od 5 do 24 proc.

Brygada Wichiciela z oddziału elektrycznego zobowiązała się rozpracować i wykonać poza planem regulator automatyczny do bakeliciarki. Da to Zakładom 80 tys. złotych oszczędności i uniezależni je od dostaw zagranicznych.

Wykonanie zobowiązań wydziału budowlanego da fabryce 255 tys. zł oszczędności.

Zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy podjęły również brygady młodzieżowe ZWUT. Młodzieżowa brygada schematowców zobowiązała się podnieść wydajność pracy ze 121 do 130 proc. Również brygada młodzieżowa lutowaczek zwiększy wydajność pracy ze 132 do 153 proc. normy, a II brygada ze 153 do 177 proc.

Cenne zobowiązanie podjęli także uczniowie z brygady schematowej Ostaszewskiego. Postanowili oni tak przyłożyć się do pracy, aby do 1 maja zakończyć okres szkolenia i przystąpić do współzawodnictwa.

Zobowiązań jest dużo — nie sposób wszystkich przytoczyć. Są one dowodem tego, że załoga żyje zagadnieniami produkcji, że stara się swą produkcję powiększyć i ulepszyć. Z przejawami tej troski o ilość i jakość produkcji spotykamy się w Zakładach niemal na każdym kroku.

Dowody troski o produkcję

Już przed halami produkcyjnymi widzimy dwie wielkie tablice. Czerwoną z nazwiskami tych, którzy w pracy przodują, nie spóźniają się, nie opuszczają pracy bez usprawiedliwienia. I czarną z nazwiskami tych, którzy łamią dyscyplinę pracy. Ale na czarnej tablicy nazwisk jest bardzo mało. Liczba nieusprawiedliwionych nieobecności w fabryce stale spada. Ostatnio wynosi ona około 0,8 proc.

Jeśli mówiliśmy o tym, że zobowiązania, podejmowane przez załogę są sprecyzowane dokładnie, to niewątpliwie dzieje się tak dlatego, że załoga zna swoje plany produkcyjne. Zapoznaje się z nimi za pomocą jasnych, przejrzystych wykresów każda brygada, a tam, gdzie jest to możliwe, każdy pracownik.

I dlatego każdy robotnik czuje się tu gospodarzem własnego odcinka pracy i całej fabryki.

Kiedy np. oddział TP-2 otrzymał marcowy plan produkcji, kierownictwo orzekło, że bez pomocy 5 wykwalifikowanych ślusarzy planu się nie wykona. Ale nie łatwo jest zdobyć 5 wykwalifikowanych ślusarzy.

Wówczas to robotnicy z TP-2 zwołali naradę. Radzili cały wieczór. Omawiali kwalifikacje każdego pracownika. Mierzyli swoje możliwości. Wreszcie orzekli:

— Zamiast 5 ślusarzy, wystarczy nam jeden. Trzeba tylko dodać jednego transportera i jednego kursanta.

Wniosek poparła dyrekcja, Rada Zakładowa i organizacja partyjna. Praca ruszyła.

Takich dowodów troski załogi o wykonanie planu, o racjonalne rozstawienie ludzi w produkcji, jest w ZWUT więcej.

I właśnie dlatego można wierzyć, że załoga ZWUT wykona z honorem podjęte zobowiązania.

H. SZEWCZYK

W pracowni rzeźbiarsko-sztukatorskiej odradza się piękno Warszawy

Na środku Rynku Staromiejskiego, otoczony wężowiskami szyn kolejki wywożącej gruz i stosami materiałów budowlanych — cegieł, żelaza zbrojeniowego — stoi niewielki barak. Mieści się tu pracownia rzeźbiarsko-sztukatorska — centralny ośrodek produkcji i rekonstrukcji wszystkich zabytkowych fragmentów potrzebnych dla wiernego odtworzenia Starego Miasta.

Stoły wypełniające pomieszczenia baraku zawalone są dziesiątkami gipsowych i cementowych fragmentów gzymsów okiennych i ozdób z elewacji budynków staromiejskich. Do każdego dołączona jest kartka z „adresem".

Rozetki z domu przy ul. Wąski Dunaj

— Te rozetki pochodzą z domu przy ul. Wąski Dunaj 18 — mówi kierownik pracowni prof. Barwicki. — Zrekonstruowaliśmy je, sporządziliśmy formy i już rozpoczynamy masową produkcję tych fragmentów. Oczywiście nie z gipsu, lecz z trwałej mieszaniny cementowej. Musimy się śpieszyć, gdyż Wąski Dunaj będzie jedną z pierwszych odbudowanych ulic na Starym Mieście.

Olbrzymią większość fragmentów trzeba składać z kilkunastu, a czasem i więcej potrzaskanych części. Zdarzają się i takie, które rekonstruuje się zupełnie od nowa, jedynie na podstawie zdjęć fotograficznych. Pracy jest nie mało, domy staromiejskie posiadały przecież dziesiątki tysięcy wzorów ozdobnych.

Poważne zadania stojące przed pracownią wyłoniły konieczność przeszkolenia kadr rzeźbiarzy-sztukatorów. W roku ubiegłym jesienią „wyłowiono" z poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych kilka osób uzdolnionych w tym zakresie i skompletowano przy pracowni kurs, który obejmował poza przedmiotami ściśle zawodowymi wykłady z zakresu ogólnych wiadomości szkoły średniej. 1 kwietnia kurs ten zostanie zakończony. 6-ciu absolwentów, w tym jedna kobieta przystąpią od razu do samodzielnej pracy.

— Ostatnią pracą kursantów jest wykonanie z gipsu w skali 1:1 kapitelu jednej z kolumn Partenonu — objaśnia majster tow. Franciszek Głowacki. — Pracę tę przekażemy Wydziałowi Architektury Politechniki Warszawskiej. (Ks.)

Obrady księży — Bojowników o Wolność i Demokrację w Rzeszowie

W Rzeszowie odbyła się konferencja księży — członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W konferencji uczestniczył prezes Zarządu Głównego „Caritas" — ks. dziekan Lemparty oraz członek Zarządu Głównego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — płk. Bełczewski. Obrady poświęcone były działalności „Caritas", ustawie o Funduszu Kościelnym oraz udziałowi księży w pracy Komitetu Obrońców Pokoju.

Po ożywionej dyskusji powołano 7-osobowe prezydium Komisji księży przy wojewódzkim zarządzie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz uchwalono następującą rezolucję: „Księża, członkowie Komisji Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Rzeszowie, zebrani na konferencji w dniu 27 marca br. wyrażają władzom Polski Ludowej swoją wdzięczność za ustanowienie Funduszu Kościelnego, dzięki czemu wolni od trosk o swój byt i swoją starość, będą mogli pracować dla dobra Polski Ludowej i Kościoła".

Walka z anafabetyzmem na Lubelszczyźnie

Na odbytym ostatnio zebraniu wojewódzkiego komitetu do walki z analfabetyzmem przedstawiciele organizacji społecznych podjęli dalsze zobowiązania zwalczania analfabetyzmu na terenie Lubelszczyzny.

M. in. Związek Samopomocy Chłopskiej zadeklarował zorganizowanie 400 kursów dla ponad 6.500 osób nieumiejących czytać i pisać.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych przy współpracy poszczególnych związków zorganizuje 360 kursów dla około 6.000 analfabetów.

Związek Młodzieży Polskiej zobowiązał się zorganizować 450 kursów w miastach i ośrodkach wiejskich dla 6.500 analfabetów.

Liga Kobiet zadeklarowała zorganizowanie 240 kursów, na których z nauki czytania i pisania skorzysta około 4.000 kobiet — członkiń Ligi.

Wieś otrzyma tekstylia

SIEDLCE. Centrala Tekstylna w Siedlcach zamierza w najbliższych dniach rzucić na rynek pow. sokołowsko-podlaskiego, węgrowskiego i siedleckiego, większą partię towarów wełnianych, szczególnie wełen niskoprocentowych, które cieszą się większym powodzeniem.

Białystok czci pamięć Juliana Marchlewskiego

Białostocki świat pracy uroczyście uczcił pamięć wielkiego rewolucjonisty, przywódcy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — Juliana Marchlewskiego. W gmachu teatru im. Aleksandra Węgierki odbyła się akademia, na którą przybyło około 1.500 robotników i chłopów z całego województwa. Referat o życiu i twórczości wielkiego rewolucjonisty wygłosił członek KW PZPR — ob. Machina.

Na akademii obecni byli m. in. starzy robotnicy, którzy pamiętają Marchlewskiego z okresu jego działalności w Białymstoku. Tu właśnie w 1920 roku utworzył on tymczasowy komitet rewolucyjny. Stąd padły na cały kraj słowa manifestu, wzywające lud polski do walki o pełną sprawiedliwość społeczną.

Uroczystość zakończyła część artystyczna.

Opieka nad dzieckiem w woj. szczecińskim

W Szczecinie odbyła się wojewódzka konferencja podinspektorów i referentów opieki nad dzieckiem, poświęcona przygotowaniom do dziecięcych wczasów letnich.

Tegoroczna akcja letnia przeprowadzana będzie na Pomorzu Szczecińskim przez władze szkolne przy pomocy związków zawodowych, TPD, ZSCh i ZMP pod hasłem pomocy dzieciom robotniczym.

W czasie dyskusji referentka z powiatu waleckiego, ob. Hoffmanowa, wystąpiła z projektem wprowadzenia współzawodnictwa międzypowiatowego w zakresie opieki nad dzieckiem. Postanowiono również podjąć współzawodnictwo w zakresie objęcia akcją świetlicową co najmniej 10 proc. dzieci szkół podstawowych do końca grudnia bież. roku.

Ponadto zobowiązano się usprawnić akcję dożywiania dzieci oraz uaktywnić komitety rodzicielskie.

Brygady młodzieżowe wyróżniają się wzorową pracą

Spółdzielczość spożywców coraz częściej powierza brygadom młodzieżowym ZMP obsługę zarówno poszczególnych działów w sklepach wielobranżowych, jak i obsługę całych sklepów.

Z różnych stron kraju napływają coraz liczniejsze meldunki o organizowaniu brygad ZMP w sklepach spółdzielczych.

M. in. w Warszawie w sklepach WSS pracuje już 18 brygad młodzieżowych, w tym na bazarze przy ul. Koszykowej młodzież ZMP obsługuje 5 stoisk. W najbliższym okresie liczba brygad młodzieżowych w spółdzielniach warszawskich znacznie się zwiększy.

Brygady młodzieżowe spółdzielni spożywców w Gliwicach przodują we współzawodnictwie, dając przykład sprawności i uprzejmej obsługi. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Opolu powierzyła brygadom [illegible] kilka działów [illegible] domu towarowym. W najbliższym czasie brygady młodzieżowe obejmą obsługę sklepów wielobranżowych w tym mieście.

Spółdzielnia Spożywców „Ostoja" w Kętrzynie na Dolnym Śląsku obsługiwana przez brygadę ZMP, wprowadziła współzawodnictwo indywidualne w obsłudze kupujących. Estetycznie urządzony sklep zdobią transparenty, wzywające młodzież do przedterminowej realizacji planu 6-letniego.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców przekazała ostatnio brygadom ZMP kierownictwo i całkowitą obsługę 5 sklepów na terenie miasta. W Bytomiu brygady młodzieżowe obsługują 4 sklepy spożywcze. W Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Nowym Sączu pracuje 15 zespołów młodzieżowych, które równocześnie przygotowują młodych praktykantów ze szkoły handlowej do pracy w spółdzielczości spożywców.

Kobiety murarki — przodownicami pracy

Akcja szkolenia kobiet w zawodzie murarskim przynosi już w łódzkich przedsiębiorstwach budowlanych pierwsze rezultaty. Szeregi przodowników pracy w tych przedsiębiorstwach wzrosły w ciągu I kwartału br. o 12 kobiet - murarek, które w pierwszych miesiącach po ukończeniu nauki osiągnęły b. dobre wyniki w swym nowym zawodzie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje żeński zespół murarski Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr. 2 zatrudniony przy budowie internatu dla szkoły przemysłowej w Zgierzu.

Na czele tego zespołu stoi Jadwiga Leśkiewicz. Pozostałe członkinie zespołu to podręczne: Stanisława Stawińska, Władysława Aleksandrzak, Agata Aleksandrzak i Janina Skonieczko.

Cały zespół odznacza się wzorową organizacją i wysoką wydajnością pracy.

Ruch współzawodnictwa wśród pracowników budowlanych woj. olsztyńskiego

Ruch współzawodnictwa wśród pracowników budowlanych woj. olsztyńskiego przybiera stale na sile. W pierwszym kwartale br. brało udział we współzawodnictwie 65 proc. pracowników, zatrudnionych na budowach w woj. olsztyńskim, tj. o 50 proc. więcej niż w tym samym okresie w roku ub.

Do współzawodnictwa długofalowego przystąpiło ok. 100 brygad murarskich, ciesielskich, stolarskich i instalatorskich. M. in. pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego zobowiązali się wykonać roczny plan produkcyjny przedsiębiorstwa w ciągu 11 miesięcy.

Cztery zespoły budowlane biorą udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu murarskiego w Polsce.

Średnia wydajność osiągnięta przez robotników SPB, biorących udział w długofalowym współzawodnictwie, wynosi 140 proc. normy. Zwiększą się również poważnie zarobki robotników.

W br. kredyty na budownictwo mieszkaniowe w woj. olsztyńskim są o 250 proc. większe od kredytów przyznanych na ten cel w roku ubiegłym. Do użytku świata pracy projektuje się oddać ponad 1.500 nowych izb mieszkalnych. Nowe osiedla robotnicze powstaną w Olsztynie, Reszlu, Suszu i Węgorzewie.

Radomska wytwórnia PMT zdobyła po raz drugi sztandar współzawodnictwa

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, po zestawieniu wyników współzawodnictwa pracy za ostatni okres, przyznał ponownie sztandar współzawodnictwa pracy po raz drugi wytwórni papierosów w Radomiu.

W okresie tym na czoło przodowników pracy wytwórni radomskiej wysunęły się kobiety: St. Ratyńska, która osiągnęła — 275 proc. normy i St. Kalińska — 245 proc. normy.

Z działalności krakowskiego TPŻ

W Krakowie odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Po referacie ideologicznym na temat sytuacji międzynarodowej i aktualnych zadań Tow. Przyjaciół Żołnierza, dokonano wręczenia nagród kołom okręgu krakowskiego, które wykazały najlepsze osiągnięcia w pracy organizacyjnej. Nagrody otrzymały koła w Krakowie, Bochni, Żywcu, Białej, Nowym Sączu i Chrzanowie.

TPŻ posiada w okręgu krakowskim 1.132 koła, skupiające ok. 116 tys. członków, w tym około 45 proc. młodzieży szkolnej. W ramach działalności kulturalno - oświatowej wygłoszono ponad 4 tys. odczytów i pogadanek oraz zorganizowano 281 imprez kulturalnych dla jednostek W. P.

„Dom Zdrowia i Kultury" budują chłopi

W gminie Witonia pow. łęczyckiego chłopi mało- i średniorolni wznoszą „Dom Zdrowia i Kultury", w którym znajdzie pomieszczenie gminny ośrodek zdrowia, stacja opieki nad matką i dzieckiem i izba porodowa, świetlica oraz sala kinowa wiejskie. Sala kinowa przystosowana będzie również do przedstawień teatralnych.

Poważny udział w pracy przy budowie domu bierze młodzież zorganizowana w miejscowym kole ZMP, która ofiarowała przy robotach budowlanych godziny wolne od zajęć zawodowych i szkolnych. Całkowite zakończenie robót nastąpi w maju br.

RADIO

PIĄTEK — 31 MARCA

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40, na jutro 23.55; Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Muzyka; 8.55 Dla klas VI — IX; 9.35 Piosenki i melodie operetkowe i filmowe; 10.00 PCK.; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Melodie taneczne; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas I — II; 11.15 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego; 11.35 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe w wyk. zesp. Stecia; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Feliks Mendelssohn; 17.00 Muzyka — pod. dyr. Orzechowskiego; 17.30 Powieść dla młodzieży; 17.50 Jan Brahms, — wariacje na temat Haendla; 18.20 Fragment powieści Piętaka pod tyt. „Łuna"; 18.40 Utwory wiolonczelowe; 19.00 CRZZ; 19.15 Na muzycznej fali; 19.45 Rozmawiamy o spółdzielniach produkcyjnych; 21.30 Słuchowisko; 22.30 Beethoven — Trio C-dur; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 7.05, 13.25, na jutro; 23.10 Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 19.30.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Muzyka cygańska; 7.20 Tańce i pieśni różnych narodów; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.08 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Muzyka w wyk. zesp. Seredyńskiego; 14.00 Radiokronika; 14.15 Ulubione utwory Paganiniego i Liszta; 15.00 „Marceli Nowotko" — pogadanka; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 Dla POSP; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Melodie świata w wyk. zesp. Haralda; 19.00 Szpilki; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.55 Audycja rozrywkowa; 21.20 Koncert orkiestry tanecznej pod dyr. Turewicza; 22.00 Kwadrans melodii; 22.15 Koncert z Budapesztu; 23.15 Ottorino Respighi — Pinie rzymskie; 23.46 Pieśni włoskie; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiodów

79)

Po pobiciu Stacha stary Glinek zaczął się zastanawiać dużo i głęboko. Przeszła go pierwsza fala nienawiści i gniewu. Bo życie stawiało pó dawnemu swoje wymagania i warunki. Jednym z tych wymagań była codzienna, uciążliwa praca na codzienny kawałek chleba. I przy tej pracy zastanawiał się Glinek i rozmyślał.

— Człowiek jest głupi — mruczał nieraz do siebie. — Byle co wytrąca go z równowagi. Czego ja tak na Krówkę skoczyłem? Czy on mi coś zawinił? I czy ja nie muszę tyrać jak dziki osioł? I czego ja bronię i czego ja się boję? A może ono się naprawdę poprawi, jak przyjdą te spółdzielnie produkcyjne? Człowiek to jest głupi.

Tak mruczał Glinek do siebie i coraz to spoglądał w stronę Krówkowej chałupy. Ciągnęło go tam. Ciągnęło do gazet, do książek, do zebrań, na których planuje się gromadzką robotę. Przyzwyczaił się do ustawicznego przebywania między ludźmi. Samotność mu ciążyła. I nareszcie syn jego — Józef, usłyszał ku swemu zdumieniu inne słowa, niż słyszał dotychczas. Oto Glinek w jakiś czas po pobiciu Stacha zwrócił się do syna z następującymi słowami:

— Człowiek, widzisz Józef, jest głupi. Stacho Lebiodów to chłopak bez zarzutu. Jeżeli ktoś chciał go zabić, to ten ktoś jest zbójem i powinien wiedzieć, że mu tego nie wolno i że za to czeka go kara. Wy młodzi, zbierzcie się, zróbta zebranie i potępta tych zbójów.

— Ja i bez was chciałem to zrobić — rzekł Józef ku zdumieniu ojca. — I trza wam wiedzieć, że my znajdziemy tego, kto pobił Stacha. Ale wtedy — biada!

Takie to myśli nosił w sobie Glinek Józef.

I nagle, zupełnie niespodziewanie dla wszystkich, zwołał młodych chłopaków i dziewczyny. Uderzyło to bardzo niemile Sałka, Wronka i sporo kobiet reczyckich. Puściły w ruch swoje języki.

— Aśta, aśta! — wykrzykiwała kobieta Antka Łozy — jeden leży tam, gdzie powinien, to tero drugi zaczyno się wygłupiać. Czy naprawdę w Reczycach nie będzie już spokoju?

Tak wykrzykiwała kobieta Antka Łozy, a młodzież szła na zebranie do domu Krówki. Zeszli się prawie wszyscy, prócz synów Sałka i Wronkowych córek, oraz Niecułkowego siostrzeńca. Nie przyszła też Irka Judzyńska, co dało powód do różnych domysłów.

— Nie ma Stacha to nie przyszła — szeptały dziewuchy.

Józef Glinek nie był mówcą. Zacinał się mówiąc i zastanawiał nad każdym zdaniem. Mimo to wyłuszczył, co potrzeba. A więc przede wszystkim potępił morderców (taką nazwę dał sprawcom pobicia Stacha) i bandytów. A potem zgłosił projekt uchwały, by młodzież w Reczycach podjęła się dokończenia linii elektrycznej i budowy Domu Ludowego i żeby jednocześnie przystąpiła do młodzieżowej organizacji.

— Stacho Lebiodów dobrze chciał dla wsi — mówił Józef, — a my pokażmy, że go zrozumieliśmy. Jak przyjdzie ze szpitala, niech zobaczy, żeśmy skończyli to, co on zaczął. Pomogliśwa jego ojcu w żniwa, pomożemy teraz całej wsi.

— Współzawodnictwo pracy chceta robić? Tak? — odezwał się czyjś głos.

— Współzawodnictwo — potwierdził Józef. — I jak dokończymy linię elektryczną i postawimy Dom Ludowy, to będzie znaczyć, żeśmy wygrali to współzawodnictwo.

Młodzi milczeli. Krówka patrzał na nich pytająco i czekał jakiegoś odzewu na słowa Glinkowego Józka. Nic — cisza... Wreszcie bąknął ktoś ze środka chałupy:

— I organizacja jest potrzebna i elektryczność jest potrzebna. Zaczęliśmy to i kończmy.

— I Domu Ludowy tak samo jest potrzebny — rozległ się drugi głos. — Zaczęliśmy to kończmy. Pomogliśmy Lebiodzie — postawmy się i tutaj.

— I przy cięciu siana pomogliśmy — zabrzmiał trzeci głos.

— I przy żniwach...

— No, więc jak uważata? — pytał natarczywie Józef.

— Kończyć — odezwało się parę mieszanych, męskich i dziewczęcych głosów.

— Wyznaczyć dnie, kiedy kto ma się stawić do roboty i kończyć — rozlegało się coraz śmielej i powszechniej.

— Elektryczność zawsze się przyda i Dom Ludowy też.

— Malinówek świeci elektryką, a my mamy nie świecić?

— Jak się weźmiemy, to i skończymy.

— Nie patrzeć na starych. Ony mają tę Samopomoc, a my załóżmy swoją organizację. Młodzieżową...

Krówka uśmiechnął się i podniósł rękę do góry na znak, że chce przemówić. Uciszyło się. Krówka spojrzał po młodych zapatrzonych w niego i jeszcze raz się uśmiechnął.

— Dobrze, dobrze młodzi — rzekł — wszystko co my zaczęliśmy, wy musicie skończyć. To jest racja. Lecz pozwólcie, że i my starzy będziemy z wami pracowali ręka w rękę. A wtedy dojdziemy do spółdzielni produkcyjnej. Na pewno dojdziemy. Ale razem!

Koniec z końcem młodzi uchwalili założenie Koła Młodzieży oraz zobowiązali się do prowadzenia dalszej pracy, zaczętej przez Samopomoc Chłopską. Sprawy spółdzielni produkcyjnej nikt na razie nie podjął. Krówka poklepał Józefa Glinkę po ramieniu:

— Zuch z ciebie. Stacho i ja nigdy ci tego nie zapomnimy. Będziesz na pewno sztywniejszy jak ojciec.

(d. c. n.)

Centralny Ośrodek Szkolenia Partyjnego P. Z. P. R.
Mokotowska 25

WYSTAWA
POŚWIĘCONA ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI
JULIANA MARCHLEWSKIEGO

otwarta codziennie od godz. 10 — 22-ej w niedziele i święta od godz. 10 — 15-ej

Zbiorowe zwiedzanie należy zgłaszać telefonicznie 87480

ZAWIADOMIENIE

Od dnia 1 kwietnia 1950 r. prócz naszych Biur Ogłoszeń
OGŁOSZENIA DROBNE
do wszystkich dzienników RSW „Prasa" przyjmować będą również wszystkie
URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE

Szczegółowych informacji o sposobie nadawania ogłoszeń drobnych udzielają wszystkie URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE.

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"

K-376

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet:
Nakład R. S. W. „Prasa",
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.
Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-1374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-60-23. Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-103294

Czytelnicy i korespondenci piszą

Jeszcze w sprawie procesów które nie powinny mieć miejsca

W dniu 4 bm. zamieściliśmy list na temat zbyt licznych procesów toczących się przed Sądami Pracy. W sprawie tej pisze do nas tow. Jan Kacbowiak przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, pododdział Praga:

„Rada Zakładowa; jak również Związek Zawodowy nie mają uprawnień do nakładania sankcji karnych na opornych dyrektorów, którzy nie honorują układów zbiorowych.

Pierwszą instancją, która może nałożyć pewną karę jest Inspektor Pracy, następnie Sąd Pracy, który wyrok uprawomocnia. Jak to się dzieje w praktyce? Dyrektor czasami wydaje decyzję zwolnienia z miejsca tego, czy innego pracownika, albo nie zapłacenia za pracę wykonaną w godzinach nadliczbowych. Ale dany pracownik nie poprzestaje na decyzji dyrektora. — Sprawa drogą służbową trafia do Rady Zakładowej, która po jej rozpatrzeniu uważa, że pretensje są słuszne i interweniuje u dyrektora. Ale interwencja Rady Zakładowej nie zawsze odnosi skutek. Wówczas Związek kieruje sprawę do Inspektora Pracy. Ten z kolei tłumaczy dyrektorowi, że paragraf ten, czy inny, mówi wyraźnie za co można zwolnić karnie pracownika lub, że za przepracowane godziny trzeba zapłacić. Dyrektorzy po większej części przyznają słuszność wywodom Inspektora Pracy, lecz — niektórzy — żądają wyroku na piśmie. I tu dopiero sprawa zaczyna się komplikować. Inspektor Pracy nie może usankcjonować wyroku. Do tego jest upoważniony tylko Sąd Pracy.

A teraz przytoczę konkretne fakty: W Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 1 było kilka spraw na tle niehonorowania układu zbiorowego w budownictwie — wszystkie sprawy były przegrane przez przedsiębiorstwo. W toku jest sprawa o obniżenie pensji jednej z urzędniczek podczas urlopu macierzyńskiego, mimo, że dekret wyraźnie mówi, że podczas urlopu macierzyńskiego nie wolno obniżyć uposażenia. Sprawa nie wymaga komentarzy.

Przykłady przytoczone choćby z jednego odcinka pracy Związku Zawodowego charakteryzują dokładnie kto ponosi winę, że tak dużo spraw trafia do Sądu Pracy. Zdarzają się czasem wypadki, że robotnicy podnoszą niesłuszne roszczenia. Te jednak są przez Związki Zawodowe regulowane i rzadko trafiają do Sądu Pracy".

List powyższy powinien zwrócić uwagę czynników administracyjnych na przestrzeganie słusznych praw pracowników i na honorowanie zdobyczy socjalnych świata pracy. Uniknie się w ten sposób procesów sądowych, które nie powinny mieć miejsca.

Śladem listów naszych czytelników

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego wyjaśnia

W dniu 17 bm. opublikowaliśmy list Instytutu Psycho-Neurologicznego w Tworkach, w którym autor piętnuje biurokratyczne metody Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego, opóźniającej dostawę koniecznego do badań naukowych papieru.

W odpowiedzi na list ten Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego zawiadamia, że zamówienie Instytutu przesłane zostało do fabryki i w najbliższych dniach Instytut otrzyma potrzebny mu papier.

Odpowiedzi redakcji

Andrzej Jasiński — Wołomin, ul. POW 13, m. 8. Propozycje Wasze są słuszne. Utrzymujcie z nami stały kontakt. Piszcie najlepiej o życiu Waszej szkoły i organizacji młodzieżowych.

Stelmach Kazimierz, Warszawa. Jak nas informuje Izba Skarbowa, wznowiona Wam zostaje wypłata zaopatrzenia pieniężnego, począwszy od dnia 1 grudnia 1949 r. w kwocie 4.160 zł miesięcznie, a nadto orzeczeniem z dnia 7 marca br. dodatkowo dokonano regulacji renty w związku z podwyżką zaopatrzenia, nie wypłacono Wam za czas od dnia 1.I.1949 r. do dnia 30.XI.1949 r. w kwocie 16.640 zł.

Odpowiedzi prawnika

Czaban Michał, Białystok. — Opisany przez Was stan faktyczny jest niejasny. Dla uzyskania opinii musicie jeszcze podać, kiedy przeniesieni zostaliście na emeryturę oraz zacytować dokładnie uzasadnienie decyzji Państwowego Zakładu Emerytalnego, odmawiającej zaliczenia Wam do wysługi lat okresu 1903 — 1921 r.

Kierowca A. W., Olsztyn. — Wynagrodzenia kierowców i innych pracowników samochodowych unormowane są zarządzeniami Ministra Skarbu, zamieszczonymi w „Monitorze Polskim": nr A-40 poz. 561 z r. 1949 i nr A-19 poz. 197 z r. 1950.

Radioamator, Kielce. — Macie prawo do abonamentu radiowego dla świata pracy (250 zł miesięcznie), jeżeli w swoim zakładzie rzemieślniczym nie zatrudniacie sił najemnych i jeżeli przy tym żaden z mieszkających z Wami pod wspólnym dachem nie jest płatnikiem podatku obrotowego.

Matysiak, Duszniki-Zdrój. — Należy wystąpić do Sądu Grodzkiego w Warszawie o sprostowanie w akcie ślubu nazwiska Kaczmarek na nazwisko Jakubowski. W podaniu powołać należy świadków, którzy potwierdzą okoliczność, iż ślub wzięty był pod nazwiskiem okupacyjnym. Na podstawie orzeczenia sądu możliwe będzie przerejestrowanie w Zarządzie Miejskim zgodnie ze stanem faktycznym.

Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Berlin, w marcu

Współzawodnictwo pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, zwłaszcza w przemyśle znacjonalizowanym, wytworzyło wielki ruch aktywistów - przodowników pracy, bojowej kadry narodowego planu gospodarczego.

Po obaleniu hitleryzmu przez Armię Radziecką, antyfaszyści niemieccy na terenie strefy radzieckiej pierwsi przystąpili do odbudowy zrujnowanego kraju. Z tego zaczynu demokracji niemieckiej wyrósł młody ruch aktywistów, bohaterów pracy Nowych Niemiec, ruch, z którego dumna jest cała Republika.

Przodownicy pracy w Niemczech, prości ludzie, mężczyźni i kobiety, młodzież i studenci, przejęci ideą zjednoczenia Niemiec i trwałego pokoju, starają się możliwie szybko wykonać normy przewidziane w Planie Dwuletnim, przekroczyć je, ulepszać metody pracy i w ten sposób przyśpieszyć odbudowę kraju. Po dwóch latach tego ruchu, demokratyczne Niemcy mają już wielką armię pokoju z przodownikami pracy na czele, która kilofami i kielniami buduje nowe, pokojowe Niemcy.

Przyjrzyjmy się niektórym spośród bohaterów pracy, którym rząd Republiki przyznał państwowe nagrody, a których nazwiska stały się dziś głośne wśród mas pracujących — i to w całych Niemczech.

Adolf H[illegible]ecke

W kopal[illegible] w Zwicka[illegible] Adolf Hen[illegible] dziernika 1948 roku, w ciągu ośmiogodzinnej szychty wydobył młotkiem odbudowym 24,4 metrów kubicznych węgla kamiennego, co w porównaniu z dotychczasową normą dzienną — 6,3 m kub., wynosi 380% normy.

Ten historyczny już dzisiaj, krótki meldunek, zapoczątkował ruch współzawodnictwa. Hennecke stał się nie tylko pierwszym aktywistą demokratycznych Niemiec, lecz również symbolem wielkiego ruchu przodowników pracy, który umożliwia obecnie przedterminowe wykonanie Planu Dwuletniego.

Współzawodnictwo pracy Adolfa Hennecke szybko rozpowszechniło się w innych gałęziach wytwórczości. Hennecke otrzymał nagrodę państwową, którą uważa nie za osobiste wyróżnienie, lecz za nagrodę dla wszystkich górników - aktywistów. Na zwołanej na cześć Hennecke konferencji, w której wzięło udział 1.200 aktywistów, zapadła decyzja ustalająca nowe normy pracy oraz zasady współzawodnictwa.

Dzisiaj Hennecke jest wszędzie tam, gdzie chodzi o rekord, o wydajność pracy, o walkę o pokój. Jest górnikiem i działaczem społecznym.

Marzenia Ingeborg Niehoff

Przykład Hennecke porwał przede wszystkim młodzież.

Dwudziestoletnia Ingeborg Niehoff należy do najlepszych robotnic wielkich zakładów berlińskich „Siemens-Plania". Początkowo miała zamiar zostać fryzjerką, lecz koleżanki namówiły ją do pracy montażowej w fabryce. Później przerzuciła się na tokarkę, początkowo przekraczając o 23 proc. swą normę dzienną. Dziś — zamiast 350 nitów, Ingeborg może wykazać się już produkcją do 550 sztuk dziennie. Otrzymała ona „Odznakę Młodych Aktywistów", z której jest bardzo dumna. Jej marzeniem jest zostać majstrem na tokarkach. „Zamiast kręcić włosy rozmaitym paniusiom — opowiada mi Ingeborg Niehoff — kręcę nity u Siemensa i jestem szczęśliwa".

Brygady jakości

Jeszcze przed niespełna rokiem znano Mariannę Bau jako dzielną aktywistkę tylko w jej rodzinnym mieście, w Halle. Pracowała tu w przemyśle odzieżowym. Kiedyś, na jednym z zebrań fabrycznych, dyskutowano metodę pracy radzieckiego tkacza Czutkicha, który zorganizował pierwszą brygadę polepszenia jakości produkcji. 22-letnia Marianna i jej przyjaciółka, Lucie Ermisch, zorganizowały pierwszą w Niemczech brygadę jakości (Qualitätsbrigade), dając przykład tysiącom innych robotników i robotnic. Lucie Ermisch została wybrana z Halle do Rady Narodowej Frontu Narodowego, jako przedstawicielka tych, którzy chcą pracować dla pokojowych Niemiec.

Walka z rutyną w budownictwie

Murarz Paul Sack otrzymał w r. ub. nagrodę państwową za to, że pierwszy wśród budowlanych podjął apel Adolfa Hennecke. Dał on przykład swym kolegom po fachu, którym tradycja długo przysłaniała postępowe metody pracy. Sack położył 2.600 cegieł w ciągu ośmiu godzin i przełamał rutynę w budownictwie niemieckim. Dzisiaj nawet najbardziej oporni spośród murarzy niemieckich przyłączyli się do współzawodnictwa pracy. Szybciej powstają nowe osiedla, nowe fabryki i nowe szkoły.

Lokomotywa opalana miałem

Dumą techników i kolejarzy jest Hans Wendler, który dokonał największego wynalazku w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Skonstruował on lokomotywę poruszaną miałem węglowym. Wendler nie chciał przypatrywać się obojętnie, jak koleje zużywają cenny węgiel kamienny, tak potrzebny w wielu gałęziach przemysłu.

Obecnie Republika eksportuje już takie lokomotywy, np. do Bułgarii. Jego wynalazek przynosi 75 proc. oszczędności węgla na kolejach, pozwala stosować nawet węgiel brunatny. Lokomotywa poruszana miałem węglowym, nic nie traci na swej szybkości ani na sile, przy czym nawet przy użyciu węgla brunatnego nie iskrzy, nie kopci. Wendler za swój cenny wkład w dzieło realizacji Planu Dwuletniego, otrzymał nagrodę państwową.

*

Ruch aktywistów liczy już tysiące robotników i techników. Nowe Niemcy mają innych bohaterów, niż ci, których hodował militaryzm i hitleryzm. Bohaterowie pracy wykuwają lepsze, szczęśliwsze życie klasie robotniczej i pokój dla ojczyzny.

Aktywiści klasy robotniczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wykuwają swe miejsce w światowym obozie pokoju, postępu i socjalizmu.

Z Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki

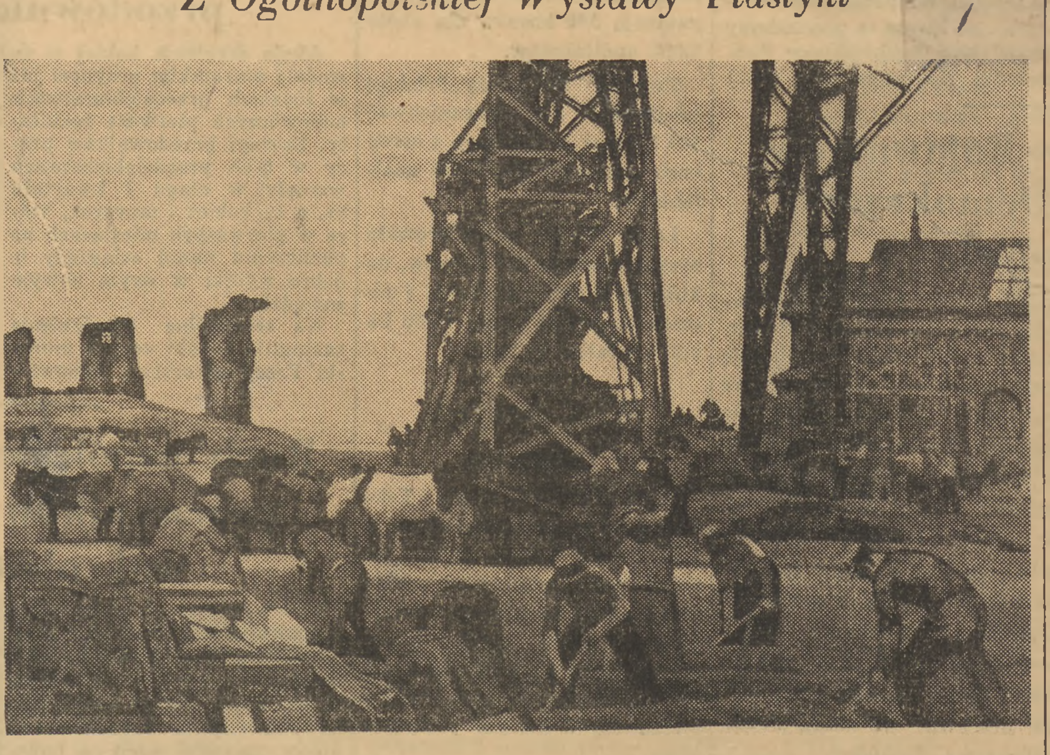

Obraz Stanisława Czajkowskiego p. t. „Praca przy odbudowie kolumny Zygmunta".
Foto I. Piotrowicz

Marshallowski róg obfitości

Rys. GRUS

1600 ZMP-owców brało udział w eliminacjach zespołów artystycznych

W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży przybyły niedawno do Warszawy na centralne popisy zespoły artystyczne ZMP, wyróżnione jesienią ub. roku na eliminacjach powiatowych i wojewódzkich. Przez dwa dni sala MBP rozbrzmiewała śpiewem, muzyką, tańcem oraz gwarem szczelnie wypełnionej widowni.

Jury, składające się z przedstawicieli: Ministerstwa Kultury i Sztuki, organizacji społecznych i Zarządu Głównego ZMP, oceniło pracę artystyczną 51 zespołów, z których wiele powstało dopiero przed kilkoma miesiącami, przygotowując się do festiwalu sztuk radzieckich.

W porównaniu z występami, które odbyły się w maju ub. roku we Wrocławiu, program artystyczny zespołów ZMP był bardziej różnorodny i lepiej opracowany. Szczególnie wzbogaciły swój repertuar zespoły chóralne. Na eliminacje centralne przygotowały one wiele nowych pieśni rewolucyjnych oraz młodzieżowych: polskich i radzieckich.

Najliczniejszym zespołem chóralnym, liczącym 140 osób, był zespół z Wrocławia, zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki ZMP. Należy do niego przeważnie młodzież robotnicza. Kierownikiem zespołu jest Michał Dąbrowski. Soliści w tym zespole wyróżniają się pięknymi i dobrze postawionymi głosami.

Z zespołów tanecznych wyróżnił się zespół młodzieży wiejskiej z Łososiny Górnej oraz zespół, istniejący przy Zarządzie Stołecznym ZMP, kierowany przez choreografkę Annę Zabojkinę.

Słabiej wypadły w eliminacjach zespoły teatralne.

Zespoły artystyczne ZMP przygotowały się do występów w stolicy bardzo starannie i z wielkim entuzjazmem. Młodzież z fabryk, spółdzielni produkcyjnych i szkół rezygnowała z odpoczynku po pracy zawodowej i nauce i przychodziła na próby późnymi wieczorami.

W zespołach jest wielu młodych przodowników pracy, jak np. Roman Stępnik i Jan Musiał ze Zduńskiej Woli, Mieczysław Mruk, Bolesław Dąbrowski i Tadeusz Honita z Łodzi, Bronisława Witczakówna, robotnica spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej w Skokach (woj. poznańskie) i Marta Zielińska, pracownica Gminnej Spółdzielni ZSCh.

W eliminacjach centralnych wzięły również udział zespoły dziecięce, którymi opiekują się ZMP-owcy. Występy dzieci pracowników huty „Ostrowiec" oraz dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Śródborowie zaliczyć należy do bardzo udanych.

Kilka zespołów, które przybyły do Warszawy, ma już za sobą poważną pracę w terenie, np. zespół wokalno-kameralny przy gimnazjum ogólnokształcącym dla dorosłych w Słupsku wystąpił w ciągu ostatnich kilku miesięcy z 22 koncertami w zakładach pracy i w spółdzielniach produkcyjnych, a robotniczy zespół ZMP przy Zarządzie Miejskim w Łodzi odbył w sierpniu ub. roku trzydniową wędrówkę po Warmii i Mazurach. Inne zespoły prowadziły również w większym lub mniejszym zakresie akcję kulturalno - artystyczną w swych okolicach.

J. K.

Kronika filmowa

WSPÓŁPRACA FILMOWA Z CZECHOSŁOWACJĄ

W kwietniu odbędzie się w Polsce drugi Festiwal Filmów Czechosłowackich. W najbliższym czasie odbędzie się w Czechosłowacji Festiwal Filmów Polskich.

W ramach współpracy filmowej przewidziana jest również wymiana stypendystów, studentów szkół filmowych oraz wymienne praktyki pracowników filmowych. Zorganizowany zostanie także III zjazd techników filmowych Polski i CSR.

„WALCZMY Z POŻARAMI"

Taki jest tytuł nowego polskiego filmu popularno-oświatowego, zrealizowanego przez J. Kwiatkowskiego, Z. Kuźmińskiego i A. Forberta.

KINO PRZY ŚWIETLE DZIENNYM

Film Polski pracuje obecnie nad udoskonaleniem sposobu wyświetlania filmów tak, aby można je było oglądać również przy świetle dziennym. Pierwsze próby publiczne będą przeprowadzone na Targach Poznańskich.

W SPRAWIE PROGRAMU DLA KIN WIEJSKICH

Program nowouruchomionych kin wiejskich nie przewiduje wyświetlania dwóch cennych filmów o tematyce wiejskiej — czeskiej „Awantury na wsi" i węgierskiej „Piędzi ziemi". Filmy te powinny koniecznie ukazać się na ekranach kin wiejskich, możliwie w polskiej wersji mówionej.

NIEAKTUALNE AKTUALNOŚCI

Nowy numer przeglądu sportowego PKF, przynosi wiadomości ciekawe, lecz niestety mocno spóźnione. Czy nie dało by się tak zracjonalizować realizacji przeglądu sportowego, aby zachował on aktualność? Wydarzeń sportowych, godnych rejestracji na taśmie flimowej, mamy przecież dość, a zagadnienie godne jest większej uwagi.

(im)

Na półce z książkami

Radzieckie dzieła nagrodzone

Niedawno, na mocy uchwały Rady Ministrów ZSRR, przyznano nagrody stalinowskie kilkudziesięciu radzieckim powieściopisarzom, poetom, dramaturgom, plastykom i filmowcom. Przyznanie nagród stalinowskich jest corocznie wielkim i radosnym wydarzeniem w życiu kulturalnym państwa radzieckiego: odznaczenia ustalają wartość ideową i artystyczną dzieł nagrodzonych oraz rangę twórczą ich autorów, podsumowują osiągnięcia artystów radzieckich we wszystkich dziedzinach sztuki, pozwalają nakreślić perspektywy dalszego rozwoju i sprecyzować niewypełnione jeszcze zadania społeczno - kulturalne.

Podajemy nieco informacji o nagrodzonych w rb. najwybitniejszych dziełach beletrystyki radzieckiej.

Nagrodę stalinowską pierwszego stopnia otrzymał m. in. powieściopisarz S. B a b a j e w s k i za powieść p. t. „Ś w i a t ł a n a d z i e m i ą", która jest dalszym ciągiem przełożonej już na język polski powieści „Kawaler Złotej Gwiazdy". „Światła nad ziemią" — to kontynuacja dziejów Sergieja Tutarinowa i jego przyjaciół. Tutarinow osiągnął — dzięki swej pracy i energii — ogromne zwycięstwo: elektrownia w stanicy Ust - Niewińskiej została wybudowana, wygląd stanicy zmienił się do niepoznania, możliwości gospodarczego i kulturalnego rozwoju wzmogły się wielokrotnie. Ale właśnie ten sukces zakręcił trochę w głowie bohaterowi powieści: gotów jest, kontentując się tym co osiągnął, spocząć na laurach, oddać się przede wszystkim sprawom i radościom życia osobistego.

Sekretarz partyjnego komitetu rejonowego Kondratiew, kieruje jednak Tutarinowa na drogę godną działacza partii bolszewickiej, który nie powinien nigdy zadowalać się tym, co zostało zrealizowane, lecz zawsze śmiało i konsekwentnie dążyć naprzód. Argumenty Kondratiewa trafiają szybko do serca Tutarinowa. Zrywa z nastrojami samouwielbienia i z nowym zasobem twórczej energii zabiera się do urzeczywistnienia dalszych, doniosłych dla zespołu kołchozowego planów.

Wyróżniona nagrodą stalinowską drugiego stopnia powieść A. W o ł o s z i n a p. t. „Z i e m i a K u ź n i e c k a" przedstawia życie i pracę w jednej z kopalń Zagłębia Kuźnieckiego. Zwycięstwo nowych, postępowych metod w górnictwie węglowym jest zasadniczą ideą powieści. Przesłanką tego zwycięstwa jest socjalistyczny stosunek do pracy, jako wynik stałego rozwoju świadomości ludzi radzieckich. Najpełniej, najbardziej plastycznie przedstawiał autor tych bohaterów, którzy czynnie i bezpośrednio uczestniczą w walce o triumf nowoczesnych, przodujących sposobów produkcji.

Tematykę pokrewną „Ziemi Kuźnieckiej" znajdujemy w powieści azerbejdżańskiego pisarza M e c h t i H u s s e i n a p. t. „P ó ł w y s e p A p s z e r o ń s k i", poświęconej robotnikom naftowym w Baku. Powieść odznacza się doskonale uchwyconym kolorytem lokalnym, świeżością i oryginalnością stylu pisarskiego. W powieści Husseina również znajduje odbicie twórczy entuzjazm radzieckich ludzi — nowatorów pracy i budowniczych przyszłości. Robotnicy różnej narodowości, różnego wieku i o różnym zasobie doświadczeń życiowych ogarnięci są tym samym pragnieniem: uczynić swój kraj potężnym i bogatym.

Powieść K o p t i a j e w a p. t. „I w a n I w a n o w i c z" ma za temat twórczą działalność doktora Arżanowa. Utalentowany autor interesują co odtwarza byt małych narodów radzieckich Północy, rozwój ich kultury i dobrobytu oraz charakterystyczne cechy tych dalekich, ongi prawie nie znanych grup narodowościowych.

O pracownikach radzieckiego rolnictwa mówią nagrodzone powieści: „W i e l k a d r o g a" — W. I l j e n k o w a, „M a r i a" — G. M i e d y ń s k i e g o i „J a s n y b r z e g" — W. P a n o w e j. Komunistyczna świadomość ludzi wsi radzieckiej znajduje wyraz zarówno w stosunkach wzajemnych, jak w ciągłym dążeniu ku nowym zdobyczom i sukcesom. Niezmiernie reprezentatywną pod tym względem postacią jest przewodnicząca kołchozu, tytułowa bohaterka powieści Miedyńskiego — Maria.

Nagrody stalinowskie otrzymali również dwaj pisarze starszego pokolenia: T. Gładkow i S. Ajni. „O p o w i e ś ć o d z i e c i ń s t w i e" — G ł a d k o w a wykracza daleko poza ramy utworu autobiograficznego, autor daje tu bowiem szeroki, historycznie wierny obraz bytu chłopów rosyjskich w końcu XIX wieku.

S. A j n i jest założycielem narodowej literatury tadżyckiej. Jego powieść „B u c h a r a" przedstawia życie Tadżyków w epoce przedrewolucyjnej. Autor demaskuje antynarodową, reakcyjną istotę feudalno - islamistycznej kultury reprezentowanej przez cienką warstwę rządzących i wykazuje głębokie powiązanie prawdziwej, ludowej kultury Tadżyków z kulturą rosyjską.

Do tematyki historycznej sięgają też K. S i e d y c h i ukraiński pisarz N. R y b a k. Powieść Siedycha p. t. „D a u r i a" ogarnia rozległy okres — od pięćdziesiątych lat ubiegłego wieku do lat dwudziestych naszego stulecia. W tej powieści znajdziemy ciekawy, realistyczny obraz życia zabajkalskich kozaków, obraz budzenia się świadomości politycznej robotników i chłopów Kraju Zabajkalskiego w ciężkiej walce z ustrojem eksploatacji i ucisku.

Spośród powieści, związanych tematycznie z okresem Wielkiej Wojny Narodowej (1941 - 45), wyróżniona została nagrodą stalinowską powieść E. K a z a k i e w i c z a p. t. „W i o s n a n a O d r z e", która opowiada o ofensywie Armii Czerwonej na terytorium niemieckim, zakończonej ostatecznym pogromem hitlerowców w Berlinie.

Kazakiewicz w sposób artystycznie przekonywający podkreśla patriotyzm, męstwo i humanitaryzm żołnierzy Armii Radzieckiej, to jest te wspaniałe cechy, którymi odznacza się żołnierz Kraju Socjalizmu.

Dla uzupełnienia tego przeglądu dzieł literackich, odznaczonych nagrodami stalinowskimi za rok 1949, wspomnimy jeszcze o książkach z zakresu literaturoznawstwa, będących wynikiem sumiennych i owocnych badań autorskich. Są to: W. Jermiłowa — „A. P. Czechow" i „Dramaturgia Czechowa", J. Elsberga — „A. I. Hercen. Życie i twórczość" oraz S. Makaszima — „Sałtykow - Szczedrin".

B. D.

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

KSIĄŻKA O WYŚCIGU

W pierwszych dniach kwietnia ukaże się w Pradze książka Józefa Pondelika pt. „Praga — Warszawa, największy wyścig Jana Vesely".

Jak wiadomo, Vesely jest indywidualnym zwycięzcą zeszłorocznego wyścigu. Pondelik opowiada o losach jego walki, wymagającej z jednej strony wielkiego poświęcenia i hartu, a z drugiej współpracy całej drużyny, której wyrobienie sportowe przyczyniło się do sukcesów Vesely'ego.

Książka opowiada również o życiu zwycięzcy i jego drodze do sukcesów sportowych.

Autor książki nie ogranicza się jednak jedynie do relacji z wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" z lat ubiegłych, lecz mówi również o politycznej roli i znaczeniu tej wielkiej międzynarodowej imprezy. Wyścig zmobilizował miliony widzów, którzy z entuzjazmem śledzili wspaniałą sportową, szlachetną rywalizację poszczególnych drużyn różnych narodowości.

Jednocześnie impreza miała wyraźny charakter manifestacji pokojowej.

Jan Vesely — zwycięzca wyścigu łączy w sobie sprawność fizyczną z wysokiej miary etyką sportowca, świadomego bojownika sprawy ludu, który rozumie, że sport nie jest celem samym w sobie, lecz powinien służyć upowszechnieniu kultury fizycznej, podniesieniu zdrowotności wśród szerokich mas robotniczych i chłopskich i umacnianiu woli walki o trwały pokój na świecie i solidarność międzynarodową mas pracujących.